

POGODA

Dziś będzie początkowo pogoda słoneczna, potem wzrasta zachmurzenie i po południu możliwe są burze. Ciepło i parno, temperatura najwyższa około 70 stopni, w nocy burze i 50 stopni.

We wtorek pochmurno, chłodniej, przelotne deszcze; temperatura 62 stopni.

Możliwość opadów dziś 10 procent, w nocy 30 procent, we wtorek 40 procent.

Wschód: — 5:36. Zachód: — 7:58.

Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Published Since 1908

AN AMERICAN DAILY IN THE POLISH LANGUAGE — MEMBER OF UNITED PRESS INTERNATIONAL

KALENDARZYK

DZIŚ — poniedziałek, dnia 10 maja — Izydora, Antoniego, Małgorzaty.

JUTRO — wtorek, dnia 11 maja — Filipa, Jakuba.

POJUTRZE — środa, dnia 12-go maja — Pankracego, Dominika.

No. 110 Rok (Vol.) LXIII

CHICAGO, ILL., PONIEDZIAŁEK, 10-GO MAJA (MONDAY, MAY 10), 1971

Telephone BRunswick 8-8700 15c

DEWALUACJA DOLARA W KRAJACH EUROPY

Znaczna Podwyżka Oplat Pocztowych

Z Dnia

—IMPERIUM
—BEZ IMPERIALISTÓW

Słowo "imperium" u większości ludzi budzi odrębną, lub gniew. Dlatego Amerykanin reaguje oburzeniem na każdą wzmiankę, że Stany Zjednoczone są imperium o światowym zasięgu. Są nim i nie przyznawanie się do tego — nie zmienia rzeczywistości, ale może prowadzić do zamieszania na temat celów i dróg polityki zagranicznej państwa.

Stany Zjednoczone są imperium, ale bez imperialistów. Stały się potęgą światową wbrew woli i bardzo często nie wiedząc co z tym fantem zrobić. Z niezwykłą energią i poświęceniem budowały potencjał gospodarczy by zaspokoić potrzeby szybko zwiększającej się ludności. Nagle przekonali się, że ten potencjał gospodarczy może zniszczyć lub wyżywić i odzianą znaczną część świata. Nieświadoma ambicja opanowania systemu słonecznego lecz pasja budowania coraz to szybszych samolotów i samolotów, a następnie rakiet, zaprowadziła nas na Księżyc.

Potężne państwo jak silna i wpływowa jednostka nie może stać na uboku. Nawet gdy nie chce, prędzej lub później musi zaangażować się w sprawy innych. Czy nam się to podoba, czy nie — geografia wywiera decydujący wpływ na losy narodów. Stany Zjednoczone leżą między dwoma oceanami. Jak długo pływały po nich małe i powolne żaglowce, a Ameryka mogła pozwolić sobie na politykę izolacji, ale gdy zjawyły się na nich potężne i szybkie parowce a potem motorowce, nie mogła patrzeć obojętnie na to, co się dzieje na przeciwnych brzegach. Zjawienie się samolotów i rakiet zmusza do jeszcze większej czujności. Ameryka niechętnie uswiadomiła sobie, że jeżeli nie chce paść ofiarą inwazji musi stać się potęgą zarówno na Atlantyku jak na Pacyfiku. Konsekwencją tego było dwukrotne wysłanie wielkich sił do Europy a trzykrotnie do Azji (przeciw Japonii, do Korei i Wietnamu).

Niepoślednią rolę w poczynaniach Ameryki na terenie (Dokończenie na str. 2-iej)

2 Miliony Uchodźców z Pakistanu

New Delhi (UPI). — Jak podają tutejsze wiadomości, obecnie na terenie Indii znajduje się 2 miliony uchodźców ze Wschodniego Pakistanu. Utrzymanie obozów dla tych uciekinierów kosztuje \$260,000 dziennie. Indie zwróciły się do N.Z. o uczestniczenie w tych kosztach. W odpowiedzi N.Z. zdecydowały się na wysłanie specjalnej delegacji, celem zbadania sprawy na miejscu. 3-osobowa misja Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców przy N.Z., znajduje się już w Indiach. Zbadana ona sytuację w 2 obozach uchodźców z Pakistanu. W pobliżu granicy z Bengalem, 40 mil na północ od Kalkuty.

Radio bengalskich powstańców podaje, że walki trwają. W miejscowości Akhura, w pobliżu granicy z Indiami, miały miejsce 2 potyczki, w których jakoby — miało zginąć 300 żołnierzy Pakistanu.

Obowiązywać Będzie Od Niedzieli

Listy 8c,
Pocztówki 6c,
Lotnicze 11c

Washington. (ST). — Od niedzieli, 16 maja nastąpi znaczna podwyżka opłat pocztowych, chyba, że sędzia federalny na wniesioną przez wydawców pism apelację, odrzuci zarządzenie pocztmistrza generalnego Winton M. Blount i nowo utworzonej Rady Gubernatorów Poczty.

Oplaty pocztowe wynoszą będą osiem centów od listów pierwszej klasy, sześć centów za pocztówki a jedenaście centów od pocztu lotniczej. Oplaty na pocztę drugiej, trzeciej i czwartej klasy zostaną podniesione od dziesięciu do 20 procent, podobnie jak i nastąpi podwyżka opłat listów poleconych.

Wydawcy

Wydawcy dzienników i różnych tygodników i miesięczników, na ogłoszone przed kilku tygodniami zarządzenie podwyżki opłat pocztowych, wniosli do Sądu Federalnego apelację od zarządzenia władz pocztowych, żądając wydania zakazu sądowego przeciwko tym podwyżkom. Wydawcy twierdzą, że opłaty pocztowe na ich wydawnictwa zostały procentowo tak wygórowane, że grożą wydawnictwom wielkim deficytem. Wydawcy żądają od sądu, ażeby zakaz obowiązywał przynajmniej do następnego poniedziałku, kiedy rozpocznie się przesyłki przed Komisją Oplat Poczty, która zamierza wprowadzić pewne programy zwiększające dochody Poczty o \$1.45 biliona rocznie.

Nowe znaczki pocztowe można już nabyć w urzędach pocztowych. Odbiorca listu z sześciu-centowym znaczkiem, będzie musiał dopłacić do listu dwa centy od poniedziałku, gdyż poczta przyjmować będzie listy z sześciu-centowymi znaczkami do niedzieli, ale odbiorca będzie zmuszony dopłacić dwa centy do każdego listu otrzymanego w poniedziałek.

Reforma

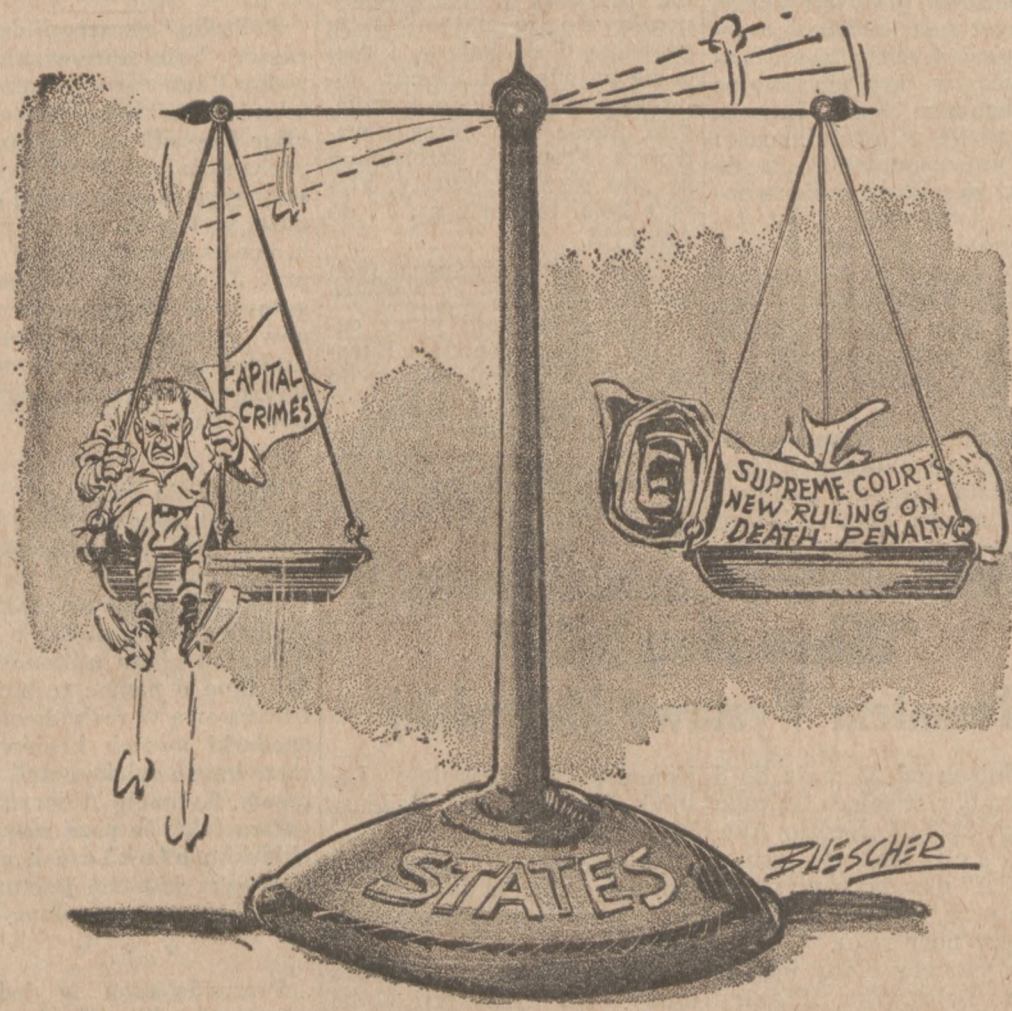
Reforma poczty została przeprowadzona przez Kongres, który wywrzekał się dotychczasowej kontroli nad ustalaniem opłat pocztowych, przekazując te kontrole specjalnie stworzonej pięcio-osobowej Federalnej Komisji Pocztowej. Komisja ta w przeciągu 90 dni ma przekazać swe polecenie w sprawie podwyżki opłat pocztowych nowo utworzonej dziewięciu osobowej Radzie Gubernatorów Poczty, którzy obejmą pełną kontrolę nad urzędem pocztowym z dniem 1-go lipca bieżącego roku.

Druga Rocznic Zgonu Reuthera

Detroit, Mich. — (UPI). — Członkowie unii pracowników przemysłu samochodowego "United Auto Workers" w niedzielę uczcili drugą rocznicę tragicznego zgonu Waltera Reuthera, prezesa tej unii przez okres 24 lat.

Reuther wraz z żoną May i czworga innymi osobami, zostali zabici w wypadku samochodowym. Następca Reuthera, Leonard Woodcock, zapowiedział, że unia kontynuować będzie walkę o lepsze warunki pracy i płacy dla swych członków.

Kara Śmierci Dla Zbrodniarzy Na Wadze Sprawiedliwości



The Polish Publishing Co.

Spółka wydająca Dziennik Chicagowski i inne organy afiliowane zwróciła się do redakcji Dziennika Związkowego z prośbą o opublikowanie następującego oświadczenia:

Oświadczenie

Z powodu poważnych trudności finansowych, które zmuszają wydawnictwo do przeprowadzenia reorganizacji, wydawnictwo Dziennika Chicagowskiego i organów afiliowanych zostaje z dniem dzisiejszym CHWILOWO ZAWIESZONE.

Wydawcy i redakcja Dziennika Chicagowskiego proszą wszystkich Czytelników i Przyjaciół o zrozumienie i cierpliwość, zapewniając, że podjęte zostaną wszelkie możliwe kroki, aby trudności usunąć i wznowić wydawanie Dziennika który przez 80 lat służył społeczeństwu polonijnemu, Stanom Zjednoczonym i Polsce.

W miarę rozwoju sytuacji będziemy informowali Społeczeństwo, korzystając z życzyliści redakcji Dziennika Związkowego i innych środków masowego przekazu.

WYDAWCY I REDAKCJA
DZIENNIKA CHICAGOWSKIEGO

Chicago, 10 maja 1971 r.

21 Wypadków Złamania Rozejmu

Sajgon, Wietnam Południowy. (UPI). — W ciągu ogłoszonego dobrowolnie przez obie strony zawieszenia broni, w dniu urodzin Buddy, komunści 21 razy pogwałcili warunki rozejmu. W wynikłych walkach 2 Amerykanów straciło życie a 6 zostało rannych.

Alianci ogłosili 24 godzinny rozejm w związku ze świętem rocznicy urodzin Buddy. Termin tego zawieszenia broni upłynął w niedzielę w południe. Komunści ze swej strony deklarowali 48 godzinny rozejm, lecz warunków jego sami nie dotrzymali.

Główna kwatery wojsk sajskich ze swej strony stwierdza, że komunści wszczynali akcje bojowe, w czasie świątecznego zawieszenia broni, w stosunku do ich żołnierzy w 55 wypadkach. W rezultacie wynikłych starć 53 żołnierzy Sajgonu zostało zabitych, przy stratach nieprzyjaciela 34 zabitych.

Najpoważniejszą stoczoną potyczką w czasie zawieszenia broni było starcie w Shau Valley, gdzie komunści zaatakowali patrol US. Jeden amerykański spadochroniarz został zabity, a 4 rannych.

Bezpośrednio po zakończeniu zawieszenia broni, amerykańskie lotnictwo przeprowadziło bombardowanie komunistycznych skupisk, magazynów i linii komunikacyjnych, zrzucając 1.000 ton bomb na teren w pobliżu strefy zde-

Z Ostatniej Chwili

Sisco: Postępy Zrobione; Nowe Trudności

Londyn, (UPI). — W drodze z Izraela do Washingtony po 4 godzinnych rozmowach z Sadatem, Józef Sisco, zastępca sekretarza Stanu do spraw Środkowego Wschodu oświadczył, że zrobiono poważne postępy w sprawie otwarcia Kanału Sueskiego, jednakże wynikiły nowe trudności, które należy rozwiązać, zanim dojdzie do konkretnych rozmów.

W Izraelu panuje sceptyczne podejście co do możliwości ruszenia rozmów izraelsko — arabskich.

George S. Scott

Hollywood, Calif. (UPI). — George S. Scott, który nie przyjął przyznanej mu nagrody filmowej "Oscara", jako najlepszy aktor za r. 1970, w niedzielę przyjął przyznaną mu nagrodę "Emmy" jako najlepszy aktor w sztuce nadanej na telewizji "The Price" z sieci NBC.

militaryzowanej, dzielącej oba Wietnamy.

W Kambodży, gdzie rozejm nie obowiązywał, niedziela upłynęła stosunkowo spokojnie. Jedyne starcia miały miejsce na rzece Mekong, gdzie wojska rządowe zatopili komunistyczny konwój 7 łodzi, oraz 50 mil od stolicy, kiedy komunści ostrzelali stanowiska wojsk rządowych.

Apel Jaroszewicza Do Bonn

Katowice, Polska. (UPI). — Premier Jaroszewicz zwrócił się z apelem do Bonn o jak najszybszą ratyfikację traktatów, zawartych między Niemcami Zachodnimi a Polską oraz Związkiem Sowieckim. Jaroszewicz przemawiał na uroczystości 50-letniej rocznicy trzeciego Powstania Śląskiego, w Katowicach. Stwierdził on, że ratyfikacja przez Bonn traktatów będzie dowodem szczerości intencji Niemców regulowania przyjaznych stosunków z socjalistycznymi krajami.

(Apel Jaroszewicza wydaje się, że został wystosowany pod złym adresem. Gdyby Sowiety zgodziły się wreszcie na uregulowanie stosunków w Berlinie, co było omawiane w czasie partraktacji traktowanych między Bonn a Moskwą, ratyfikacja traktatów zarówno z Sowietami jak i z Polską przypuszczalnie nie przedstawiałaby trudności. Sytuacja wytworzona przez komunistyczne Niemcy, popierana przez stanowisko Moskwy, uniemożliwia regulację stosunków między Bonn a Warszawą. — przyp. Red.)

15,000 w Demonstracji Zwycięstwa

Washington. (UPI). — Sobotnia demonstracja domagająca się zwycięstwa USA. w Wietnamie, a jaka miała miejsce pod pomnikiem Washingtona w stolicy, mimo ulewnej deszczu, zgromadziła ponad 15,000 uczestników. Organizator demonstracji pastor dr. Carl McIntire, powiedział, że wymarsz i demonstracja zostały urządzone dla pomniejszenia znaczenia demonstracji różnych "hippies" domagających się natychmiastowego wycofania Stanów Zjednoczonych z wojny Indochińskiej.

Za pośrednictwem telefonicznego połączenia, do uczestników przemówili krótko — wiceprezydent Południowego Wietnamu Nguyen Cao Ky, gubernator stanu Alabama George C. Wallace i wicegubernator stanu Georgia Lester Maddox.

Najlepsza Pora Kupna Domu

Washington. (UPI). — Preston Martin, przewodniczący Federalnej Rady Dla Spraw Hipotecznych, powiada, że obecnie jest najlepsza pora dla kupna domu gdyż "stopa procentowa na hipoteki osiągnęła najniższy poziom". Martin którego agencja dozoruje 4,500 spółek oszczędnościowych — pożyczkowych w kraju, powiada, że stopa procentowa na hipoteki wynosi obecnie przeciętnie około 7 i ćwierć procent, gdy przed rokiem wynosiła osiem i pół procent. Martin nie spodziewa się że rata procentowa na hipoteki będzie dalej obniżana, uważając że obecnie jest na najniższym poziomie i jedynie może z wyjątkiem w przyszłości.

Izrael Czeki Na Odpowiedź Egiptu

Rogers Zadowolony Ze Swej Podróży Po Środk. Wschodzie

Środkowy Wschód, Washington. (UPI). — Izrael dziś czeka na odpowiedź Egiptu w sprawie propozycji o otwarciu Kanału Sueskiego. Po rozmowach, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Rogersa w Tel Avivie, Józef Sisco, zastępca sekretarza stanu dla spraw Środkowego Wschodu, udał się do Egiptu, celem zakomunikowania prezydentowi Sadatowi ostatnich propozycji. Sisco, w niedzielę, przez 4 godziny, rozmawiał z prezydentem Sadatem i stanowisko Egiptu przekazał natychmiast do wiadomości Washingtonu. Obecnie premier Golda Meir zgromadziła swych doradców i oczekuje na wiadomość ze strony US, co do stanowiska zajętego przez Arabów.

Rogers, po powrocie ze swej podróży po krajach Arabskich, stwierdził, że obecnie otworzyły się lepsze perspektywy na rozwiązanie kryzysu między Izraelem a krajami arabskimi. W czasie ubiegłego tygodnia Sekretarz Stanu odwiedził Arabię Saudyjską, Jordanię, Liban, Egipt i Izrael. Była to pierwsza, od czasów Dullesa, w roku 1953, tego rodzaju podróż sekretarza stanu US.

Nieudany Lot Satelity "Mariner 7"

Cape Kennedy, Fla. (UPI). — Wystrzał pierwszego amerykańskiego satelity telewizyjnego "Mariner 7", jaki miał udać się na sfotografowanie planety Marsa a jaki nastąpił w ub. sobotę, z nieznanych dotychczas przyczyn był nieudany, gdyż satelita wpadł do morza. Inżynierzy pracujący gorączkowo nad ustaleniem przyczyn nieudanego wystrzału, przed wysłaniem w dn. 18 maja drugiego satelity telewizyjnego "Mariner 8" na Marsa, 48 stopowa rakietą "Centaur" znajdując się 92 mile w przestrzeni nad Atlantyką, wyszła z kontroli i satelita telewizyjny wraz z rakieta wpadł do morza 900 mil na południowy-wschód od Cape Kennedy. Koszt tego eksperymentu wyniósł \$77 milionów.

Planeta Marsa z dn. 16-go czerwca będzie znajdować się w zbyt dalekiej odległości od Ziemi, wobec tego Stany Zjednoczone jeśli nie wysła "Mariner 8" na Marsa w dn. 18-go maja, nie będą miały sposobności wysłania satelity dla zbadania powierzchni tej planety dopiero gdzieś w roku 1976.

0 7 i 5.05% w Szwajcarii i w Austrii

Niemcy i Holandia — Kurs Dolara Zależny Od Popytu i Podaży

Bonn, Londyn (UPI). — Cztery kraje Europy podjęły dziś decyzję w sprawie kryzysu dolarowego, który rozpoczął się w ubiegłym tygodniu. Szwajcaria dewaluowała dolara o 7% a Austria o 5.05 proc. Niemcy Zachodnie postanowiły zostawić kurs dolara w stosunku do marki wolnej grze na giełdzie pieniężnej, zależnie od rządzącego na niej prawa popytu i podaży. W ślady Bonn poszła Holandia, podejmując identyczną decyzję. W Brukseli dziś zapadnie decyzja. Przypuszczalnie będzie ona identyczna, jak w Holandii. Francja i Włochy oraz inne państwa Europy zdecydowały, aby chwilowo nie podejmować żadnej akcji interwencyjnej.

Po przeprowadzeniu dewaluacji obecnie kurs dolara w Genewie wynosi 4.08 franka szwajcarskiego za dolara, zamiast — jak dotychczas — 4.37 franków szwajcarskich.

W Wiedniu płać obecnie 24.75 szylingów za dolara, zamiast — jak dotychczas — 26 szylingów za dolara. Na skutek wytworzonej sytuacji ceny amerykańskich towarów eksportowanych do Niemiec, Holandii, Austrii i Szwajcarii obniżą się, co winno przyczynić się do zwiększenia eksportu US. Natomiast importowane z tych krajów do US wzrosną w cenie. Dewaluacja dolara w Europie uderzy również po kieszeni amerykańskich turystów w tych krajach.

Bonn pragnie czasowo zastąpić kurs dolara swobodnemu kształtowaniu się na giełdzie, zależnie od prawa popytu i podaży, i dopiero z czasem — zależnie od gry wolińskich ekonomicznych — ustalić oficjalny parytet marki w stosunku do dolara.

\$6 Milionów Na Walkę z Nędzą

Washington (UPI). — Około 639,000 ochotników urządziło wymarsz w 200 miastach kraju w sobotę i niedzielę, dla zebrania pięciu milionów dolarów na walkę z głodem i nędzą w całym świecie.

"American Freedom From Hunger Committee" który zarządzał te marsze, spodziewa się, że cel miliona dolarów na walkę z głodem został osiągnięty pięciokrotnie. Większość ochotników biorących udział w wymarszach stanowiła młodzież, która uzyskała sponsorów dla wypłacenia pewnej sumy pieniędzy za każdą milę przebytą pieszo przez ochotnika, na fundusz walki z głodem.

Ponad 215,000 ochotników brało udział w ośmiu oddzielnych wymarszach w Chicago i okolicy, ponad sto tysięcy maszerowało w Buffalo, około 30,000 w Minneapolis, Minn., a 40,000 w Boston, Mass. Mimo ulewnej deszczu i burzy z piorunami, 500 ochotników przez dwie godziny maszerowało w Oklahoma City, Okla.

Podobne wymarsze zostały urządzone w 50 krajach zagranicą. Komitet Rolniczy przy Narodach Zjednoczonych był koordynatorem marszów międzynarodowych.

Linia "Mohawk"

Utica, N. Y. (UPI). — Linia lotnicza "Mohawk" po pięciu miesięcznym strajku pilotów, ukończyła program przywrócenia lotów dla 87 miast w dwunastu stanach i Kanadzie, których obsługuje. Nowy rozkład wykazuje 389 dziennych lotów, o 73 mniej od liczby przed-strajkowych lotów.

Głos Polonii z Cleveland i Okolicy

KORRESPONDENCI:

Eugenia i Jerzy Stolarczyk

9421 Alexander Road
Cleveland, Ohio 44125

Telef. Area Code 216; 641-7528

Od Redakcji: — Gminy i Grupy Z.N.P., oraz Towarzystwa i Kluby Polonijne proszone są o przesyłanie wszelkich zawiadomień i wiadomości do Kroniki z Cleveland i okolicy wprost do korespondenta Dziennika Zw. pp. Eugenii i Jerzego Stolarczyk pod wyżej podany adres.

Akademia 3-go Maja

Tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja w Cleveland odbył się po raz pierwszy w polonijnej dzielnicy. Po defiladzie w której z roku na rok biorą udział zawsze te same nieliczne organizacje, odbyła się akademii w domu Stow. Polek. Dotychczas program obchodu 3 Maja przeprowadzany był na zewnątrz pod pomnikiem T. Kościuszki, czy jak przez ostatnie dwa lata w śródmieściu pod pomnikiem gen. Kazimierza Pułaskiego.

Chociaż tłumy nie brały udziału w pochodzie, to jednak sala Stow. Polek nie mogła pomieścić wszystkich osób. Z braku miejsc siedzących i ze względu na dzieci, wielu musiało zrezygnować z udziału w akademii.

Akademii rozpoczął odśpiewaniem hymnów chór Harmonia - Chopin. Podniosła inwokacja odmówił ks. kan. Leon Telesz. Prezes R. Jabłoński w krótkich lecz serdecznych słowach powitał zebranych, a szczególnie milego i dostojnego gościa z Washingtonu — p. Kazimierza Lenarda.

Część artystyczną akademii wypełnił śpiew Harmonii Chopin, recytacje członków Polskiego Zw. Akademików, D. Drobnik, K. Kozery i St. Filipkowskiego oraz śpiewy i tańce dzieci i młodzieży z polskiej szkoły sobotniej przy Gminie 88 ZNP. Wszyscy wykonawcy otrzymali duże brawa, szczególnie zaś młodociani wykonawcy i soliści. W przeprowadzeniu programu akademii wziął udział cały zarząd Wydziału KPA, który zajmował się przygotowaniem obchodu i włożył w to dużo pracy.

Rezolucję Rady Miejskiej miasta Cleveland odczytał radny J. Kowalski w asyście radnego T. Sliwy. Rewident powiatowy Ralph Perk odczytał swoją rezolucję. Były to dwa wyjątki, ponieważ pozostałe rezolucje od gubernatora, władz stanowych i burmistrzów okolicznych miasteczek wymienił bez czytania ich treści wiceprezes Jarvis. Nie było w tym roku rezolucji od burmistrza Cleveland i od naszych kongresmanów. Zbiórka pieniędzy przeprowadzona przez Kluby Matek, wyniosła w przybliżeniu 300 dol. w tym 20 dol. wpłynęło od byłej komisarki zasłużonej związkowcy — p. Wąsalskiej-Chojnackiej.

Główne przemówienie wygłosił p. Kazimierz Lenard. Zaletą p. Lenarda jest to, że posługuje się jednokrotnie wprawą dwoma językami. Przemawiał po angielsku i po polsku, publiczność często przerywała jego przemówienie oklaskami. O czym mówił p. Lenard czytelnicy mieli okazję dowiedzieć się ponieważ treść jego przemówienia ukazała się na tym miejscu w Dzienniku Związkowym. Przez przyjazd do Cleveland p. Lenard miał okazję zapoznać się z miejscową Polonią, jej przywództwem, osiągnięciami, problemami i bolączkami.

Skarbnikowi Bolesławowi Piotrowskiemu przypadło w udziale przedstawienie obecnych gości, reprezentantów — grup narodowościowych, działaczy organizacyjnych.

EUGENIA i JERZY STOLARCZYK

Polski Program Radiowy

Założony w 1927 roku

WXEN

106.5 FM—Cleveland, Ohio
Środa i Piątek, 7:30 wiecz.
Niedziela, 10:30-11:30 rano

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
jest do nabycia pod
następującym adresem: —
CHARLES VOJACEK
2301 Coventry Drive
Cleveland, Ohio, 44134
Tel. 842-1099

Nowy Rodzaj Eksportu

Mimo barier celnych w Europie, "delikatności" amerykańskie, a przede wszystkim świeże owoce, podbijają zachodnią Europę z Francją na czele. Ich eksport w zeszłym roku osiągnął wartość 32-ch milionów dolarów. Szczególnie popularne są amerykańskie truskawki. Przewozi się je samolotem dwa razy w tygodniu m.in. do Szwecji, gdzie kosztują dość drogo.

Jednym z głównych importerów truskawek w Niemczech Zachodnich jest... pewien Amerykanin, zamieszkały we Frankfurcie. W tym roku zamierza on wynająć 20 olbrzymich odrzutów typu Boeing 707, by przetrząść ponad 800 tysięcy kilo truskawek z Kalifornii. Niemcy i Francja należą do największych konsumentów truskawek amerykańskich.

Innym ulubionym artykułem z Ameryki jest sok pomarańczowy, gdyż jest lepszy, słodszy i smaczniejszy od tego, który wyciska się z pomarańczy w krajach Morza Śródziemnego. Sama Francja sprowadzała w ostatnim roku soku pomarańczowego z Ameryki za półtora miliona dolarów. Tymczasem 5 lat temu wydawała na to zaledwie 5 tysięcy — a więc trzykrotnie mniej. Z czterdziestu tysięcy ton soku nabytego przez Szwecję połowa pochodzi z Florydy, a połowa z Kalifornii.

Przedmiotem eksportu amerykańskiego do Europy jest też sałata zwana "iceberg", czyli "lodowa góra". Główki tej sałaty są bardzo zwarte, liście kruche i delikatniejsze

w smaku od wielu innych gatunków, toteż są amatorki, które z nią trzy razy drożej niż za zwykłą sałatę. Szwedzi, którzy do niedawna mało się interesowali tą jadalną, spożywają obecnie ponad dwa miliony kilo sałaty amerykańskiej rocznie. A także ćwierć miliona kilo amerykańskich selerów.

W Londynie znów najlepsze restauracje sprowadzają amerykańskie szparagi, placąc przeszło dwa dolary za pół kilograma i licząc swym klientom prawie pół dolara za jednego szparaga!

Francuzi i Szwajcarzy zaś smakowali też w grapefrutach amerykańskich i rozchwytywają je mimo że kosztują dwa razy drożej niż inne.

Wreszcie wielką popularnością cieszą się we Francji amerykańskie wątróbki i nerki, za którymi Amerykanie nie przepadają. We Francji uważa się je natomiast za prawdziwe delikatności, i płaci się prawie 40 milionów dolarów rocznie, by je sprowadzić. Cześć tych nerek i wątrobek Francuzi przerabiają na swe słynne paszety, które z kolei eksportują... do Ameryki.

W Stanach Zjednoczonych mamy świeże owoce, jarzyny i różne przysmaki przez cały rok. Teraz zachodnią Europę zaczyna upodobać się do Ameryki pod tym względem. Cytryny, truskawki i pomarańcze latają przez ocean samolotami. Nie stanowi to żadnej sensacji. I nikt nie stoi po nie w ogonku.

Nowy Dziennik

"Cztery Pory Roku" Tematem Wystawy Malarskiej

W dniach od 23 maja do 6 czerwca b. r. w salach Chicago Society, 2222 N. Kedzie Ave. artyści plastycy grupy "GAPPA" urządzają wystawę swych prac, których tematem są cztery pory roku.

W wystawie biorą udział: Janina Bobrowska, Stanley Dudek, Janina i Dziubinski, Kazimierz Dziubiński (metaloplastyka), prof. John Fabian, Wiesława Jaroszeńska, Walter Kaczmarek, Barbara

Komarnicka, Zbigniew Lesniak, Roman Łoza, Tadeusz Pawlak, Ewa Wiza.

Na vernissage, z tradycyjną lampką wina, artyści zapraszają serdecznie Polonię Chicagowską.

Udział w kosztach \$1.00 od osoby. Do dyspozycji Gości otwarty będzie również bar w lokalu.

Ze sprzedaży obrazów 15% artysty przeznaczają na cele kulturalne Chicago Society.

Piramida Majów

Porośnięte od 500 lat dżungla meksykańska wielkie budowle kamienne z epoki Majów ujawniają co pewien czas swoje tajemnice. — Ostatnio grupa archeologów meksykańskich odkryła we wnętrzu wielkiej piramidy w Palenque przemysłnie ukryty grób, a w

nim zwłoki jakiejś wybitnej osobistości z tamtego odległego okresu.

Zwłoki przyozdobione są maską pośmiertną wykonaną z jadelitu, zielonkawego kamienia, używanego do wyrobów ozdobnych przedmiotów głównie w Chinach. Naukowcy są zdania, że odkrycie to jest bezcennym reliktem cywilizacji, która przed 12 wiekami dominowała w południowym Meksyku i dużej części Ameryki Środkowej.

W czasie prac wykopaliskowych w ruinach świątyni w Palenque natrafiono na ukryte przejście do schodów, prowadzących w głąb piramidy. Tam, właśnie znaleziono sarkofag z dobrze zachowanymi szczątkami mężczyzny w wieku 40-50 lat. Jego odzież ozdobiona jest drogiemi kamieniami. Na sarkofagu znajduje się wyryta postać ludzka z rękami uniesionymi do nieba na ziemi, obrazująca jakby — zdaniem niektórych naukowców — przybycie z innej planety.

Archeolodzy przypuszczają, że jest to grób arcykapłana Majów, uhonorowanego przez wiernych tak wspaniałym grobowcem w wielkiej piramidzie. Znalezione to jest jeszcze jednym potwierdzeniem wysokiej kultury ludów, zamieszkujących Meksyk przed wiekami.

Majowie zamieszkivali obszar Palenque w VII-X wieku, następnie przenieśli się na północny Jakutan. Ich cywilizacja upadła w XII w. Hiszpanie podbijający te tereny w XVII w. zniszczyli kamienne tablice i rolki papieru, na których opisana była historia Majów. Do dziś nie odczytano również całkowicie ich hieroglifów, tak że dzieje tej wysoko rozwiniętej cywilizacji pozostają nadal tajemnicą.

Zużyty Prezent

Do klienta domu towarowego w Chorzowie przystąpiła 4-letnia dziewczynka pytając, czy przypadkiem nie chce kupić dużej, żywej lalki.

— "To jest mój braciśzek" — powiedziała. — "A co powie na to twoja mama?" — zapytał rozbawiony klient. — Przecież Piotruś nie jest mamą, tylko mój. Otrzymałam go w ubiegłym roku na gwiazdkę, ale teraz to już go mam dość."

Z Dnia

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

międzynarodowym odgrywa idealizm. Państwo szanujące zobowiązania traktatowe i spieszące z pomocą ofiarom naturalnych lub przez ludzi spowodowanych katastrof nie zasnę spokojnie. Z własnej woli lub przez innych zostanie wciągnięte w sprawy odległych krajów. Weźmy jako przykład masakry Ormian i innych chrześcijan w Turcji w latach 1894-96. Wywołały one burzę w prasie i Kongresie a gdy nadeszła wiadomość, że rząd sułtana zamierza wydaląc amerykańskich misjonarzy, ze wszystkich stron kraju posyłały się listy do Białego Domu z żądaniem zbrojnej interwencji i walki "do ostatniego żołnierza" by skończyć z "barbarzyństwem" Turków.

Polityka "otwartych drzwi," zasada "samostanowienia narodów" lub "świat wolny od lęku i głodu" były bodźcem do ofiar i wysiłków. Najbardziej przemawiające do wielu umysłów wyjaśnienie naszej obecności w Wietnamie dał chyba b. prezes ultraliberalnej ADA prof. John Roche: "Nie jestem gotowy do skazania 15 milionów południowych Wietnamczyków na terror komunistycznego reżimu ich kuzynów z Hanoi."

Posiadanie imperium, obywatelstwo jak zbudowanego, świadomie czy przypadkowo, nakłada obowiązki i ciężary. Państwa i narody zwracają się o pomoc. Jedne proszą o ratowanie od głodu milionów ludzi, inne o pomoc techniczną i finansową w rozbudowie gospodarki swoich krajów, jeszcze inne o opiekę przed agresorem. Sytuacja Ameryki pogarsza fakt, że poza rosyjsko-chińskim blokiem komunistycznym jest ona jedyną potęgą, która może pomóc.

Prez. Johnson w jednym zdaniu określił rolę Ameryki i niechęć z jaką przyjęła ją na siebie. "Nie wybrałbym sobie stanowiska strażnika u bramy, ale nie ma nikogo innego." Zawiodła nas inteligencja, która nie zdobyła się na wszechstronne i rzeczowe uzasadnienie wielkiej ofiary krwi i mienia, poprzecznie w Korei a obecnie w Wietnamie, co pozwoliło wypłynąć i grasować bezkarnie tym spośród niej, którzy jak pijany płotu uczepili się hasła podstępnych przez komunistyczną propagandę.

Young Wardrobe PRINTED PATTERN



4500

SIZES

10½-20½

by Anne Adams

You're free to sew it exactly the way you want—a dress for daytime, tunic and pants for elegant partying. Have trim same or contrast.

Printed Pattern 4500: NEW Half Sizes 10½, 12½, 14½, 16½, 18½, 20½. Size 14½ (bust 37) dress takes 2½ yds. 39-in.

SEVENTY FIVE CENTS — for each pattern; add 25 cents for each Pattern for Air Mail and Special Handling.

Send to Anne Adams c/o POLISH DAILY ZGODA 10 Pattern Dept., 243 West 17th Street, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, with ZIP, SIZE and STYLE NUMBER.

NEW FASHION-PAKED Spring-Summer Catalog — separates, jumpsuits, styles galore. Free pattern coupon. 50c INSTANT answers. \$1.00

SEWING BOOK — cut, fit, sew modern way. \$1.00 INSTANT FASHION BOOK — what-to-wear

STEFAN KIEDRZYŃSKI

Trujący Kwiat

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Ryszard unikał jej widoku, nie mogąc znieść zacerwienionych oczu i drżących od łez gęsi. Rozgoryczony i pełen nienawiści dla nieznanej damy — zamykał się na całe godziny w swoim pokoju — wtoczywszy głowę w poduszkę, pragnąc z głębi serca uciec od tego wszystkiego, co go otaczało. Tymczasem hrabiną przyjechała.

Pani Buchwaldowa, która przez podwójne okulary czytała Adelci żywot św. Franciszka z Asyżu, odożyła właśnie książkę i wyprostowała palce, zdrtętwiałe od trzymania książki. Chora miała oczy przymknięte, osłonięte ciemną zasłoną czarnych rzęs, odbijających mocno od woskowej białości policzków. W tej chwili wpadła stróżka, poważnie zaafektowana i czerwona na twarzy.

— Hrabina przyjechała — krzyknęła od progu.

Ryszard, usłyszawszy ten okrzyk, zadygotał jak w febrze. Zerwał się z łóżka i podbiegł do drzwi. Otworzył i przyklnął się zaraz z powrotem, usłyszawszy szelest jedwabiu w sieni.

Pani Buchwaldowa, nawpół przytomna, trzęsącymi rękoma zapalała lampę. Ledwo też zdążyła oświetlić podłogę pokoju, kiedy weszła oczekiwana, upragniona postać hrabianki Podhojeckiej.

Stała na progu nędznego mieszkania, piękna jak bóstwo, pachnąca jak bukiet nieznanych kwiatów. Od błyszczącego jedwabiu i strusich piór kapelusza, od jej cudnej głowy, objętej głęboką czernią włosów, szedł zapach przedziwnych perfum i blask bogactwa i urody niezwyklej, przejmującej podziwem i przerażeniem. W tej chwili była zabójczo piękna i imponująca majestatem, wzniesając lek i uwielbienie, rozkosz zachwytu i boleść onieśmienia. Nie wypowiedziawszy słowa, wodziła wzrokiem po wyszarzałej nędzy mieszkania, badając dosyć uważnie przykrą biedotę, maskowaną czystością i porządkiem.

Jej cudne, jak niebo, błękitne oczy zatrzymały się wreszcie na bladej twarzyczce Adelci i patrzyły długo, oceniając widocznie powagę cierpienia, okrywającego martwym smutkiem wydłużone, kościane rysy dziewczynki.

— Pani jest panią Buchwaldową? — zapytała wreszcie staruszki, stojącej w oczekiwaniu, olśnionej świętością postaci gościa.

— Tak ja, proszę pani hrabiny — odpowiedziała drżącym głosem.

— Pani pisała do mnie list?

— Tak jest, proszę pani hrabiny.

Podhojka odwróciła się i, zobaczywszy przy drzwiach tłum kumoszek, kazała im się wynosić. Sama zamknęła za nimi drzwi i, nie czekając na zaproszenie oszołomionej starowny, przysunęła sobie krzesło do łóżka i usiadła swobodnie i pewnie, jak na wzięciu.

— Cóż ci jest, moja panienko — spytała, patrząc na Adelcię nie bez współczucia. — Dawno jesteś chora?

— Trzeci miesiąc, proszę pani.

— I cóż ci jest? ...

— Nie wiem — odpowiedziała cicho.

Podhojka zwróciła się do staruszki z pytającym spojrzeniem.

— A pani wie? — spytała.

— Doktor powiedział, że osłabienie, zajęte płuca i anemia.

— No tak, to wystarczy! — szepnęła niewyraźnie.

Nagle utknęła w niej swoje przenikliwe, pełne oczekiwania spojrzenie.

— A pani skąd przyszła do głowy, że ja jestem filantropką?

Pani Buchwaldowa zmieszała się. Chciała powiedzieć prawdę i bała się, że wspominając o dawnej subretce, która została żoną fabrykanta powozów, będzie niezręczna. Milczała.

Po pięknych ustach Podhojeckiej przemknął uśmiech.

— Może pani lokator powiedział?

— O pan Ryszard nic nie wiedział — zawołała nagle Adelcia.

— To ja jemu powiedziałam. A nam pani Zakrzewska. Wielki kapelus z piórami zwrócił się w stronę chorej i piękne oczy spadły na jej wychudłą twarz badawczo i ciekawie.

— Pan Ryszard? ... Któż to jest?

— To właśnie nasz lokator — szepnęła pani Buchwaldowa.

— Jest teraz w domu.

— Tak!

— To niech go pani zawoła.

Ryszard, usłyszawszy te słowa, uczył, że nogi ugęty się pod nim, a serce bić przestało. Patrząc na nią od pierwszej chwili wejścia do pokoju, był olśniony jej pięknnością, oczarowany, odurzony jak winem. Przypomnił sobie swój list i słowa apelacji do jej "matczyńskich instynktów" ... do serca kobiety, która "zapewne ma córki i wnuczki" — i wstyd wypalił mu na policzkach czerwone rumieńce krwi. Teraz kazała go zawołać! Zawołać!! ... Słowo to szarpnęło jego sercem i zrodziło bunt. "Pocznym sobie jak z lokajem" — pomyślał. I miał ochotę nie wyjść na to wezwanie, wymówić się czymkolwiek i nie spojrzeć wcale w te cudne oczy, patrzące z pod ronda kapelusza, jak w tęczy lśniącej przedziwnym blaskiem, niewinne i błękitne jak u anioła. Pani Buchwaldowa jednak pukała już do jego drzwi.

— Panie Ryszardzie! ...

— Proszę, — jęknął zdławionym głosem.

Staruszka weszła i zaczęła szeptać tragicznie o życzeniu hrabiny. Była nieprzytomna ze wzruszenia. Sądząc, że jej nie widział, w kilku urwanych słowach opowiedziała mu o jej niezwyklej piękności.

— Dobrze, w tej chwili przyjdę — rzekł spokojnie i głośno.

Buchwaldowa wyszła. Ryszard drżącymi rękoma przysiadł w łóżku i porządkował garderobę. Była niedziela i miał na sobie najlepsze swoje szaty. Były nędzne i zniszczone, wyglądały w nich jednak lepiej niż codziennie. To mu trochę dodało odwagi. Nędza onieśmiela, a w zetknięciu z bogactwem rzuca cień.

Wszedł do pokoju, starając się zapanować nad swoim wzruszeniem. Skłonił się dosyć swobodnie i podniósł oczy ... Ucałował na sobie jej spojrzenie osłepiające cudem — zadrżał. Serce załopotało mu w piersiach jak ptak, rzuciło falę krwi do głowy, hamując oddech w piersiach. Ryszard oparł się o stół, żeby nie popełnić jakiejś niezgrabności, nie potracić krzesła, nie zrzuć szklanki z kwiatkami ze stołu, lub nie poślizgnąć się i nie upaść na ziemię ...

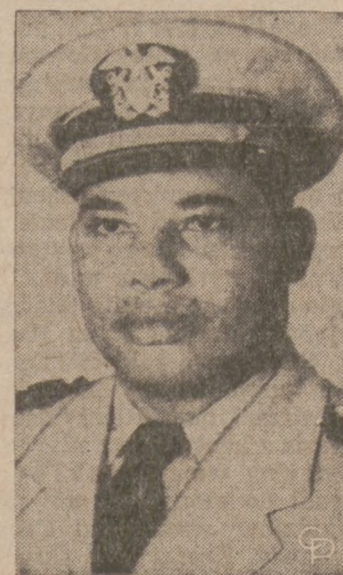
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Antoni Jakubowski w Szpitalu

Sekretarz finansowy Tadeusz Chojnacki informuje że zasłużony działacz związkowy — honorowy prezes Grupy 143 ZNP, znajduje się w szpitalu św. Aleksego przy Broadway w pokoju 616.

Pan Jakubowski przeszedł szczęśliwie operację i obecnie powoli powraca do zdrowia.

Rodzina, przyjaciele i wszyscy związkowcy z Gminy 6ej ZNP przesyłają p. Jakubowskiemu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.



PIERWSZY MURZYN, który został mianowany admirałem Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych pochodzi z Richmond, Va. Do niedawna jeszcze kapitan Samuel L. Gravelly (na zdjęciu) ma obecnie 48 lat. Jest on weteranem II-iej Wojny Światowej oraz wojny koreańskiej. Był on również dowódcą rakietowej fregaty w Wietnamie.

Adventurous Cape



by Alice Brooks

Your ticket to travel everywhere is this dashing cape! Join the fashion parade. Fling this pretty cape with raised-leaf yoke across your shoulders for daytime travel, cool nights. Knit of sport yarn. Pat. 7243: one size (fits 10-18).

FIFTY CENTS for each pattern — add 25 cents for each pattern for Air Mail and Special Handling. Send to Alice Brooks c/o Polish Daily Zgoda, Needlecraft Dept., Box 163, Old Chelsea Station, New York, N. Y. 10011. Print NAME, ADDRESS, ZIP, Pattern Number.

NEW 1971 Needlecraft Catalog — more Instant fashions, knits, crochets, quilts, embroidery, gifts. 3 free patterns. 50c.

New! "Instant Crochet" Book. Step-by-step pictures teach you how to crochet instantly! Plus newest patterns. \$1.00.

Complete Instant Gift Book — Quilt Book — 16 patterns. 50c. more than 100 gifts for all occasions, ages. \$1.00. Complete Afghan Book — \$1.00. "16 Jiffy Bags" Book. 50c. Book of 12 Prize Afghans. 50c. Museum Quilt Book 2 — 50c. Book 3. "Quilts for Today's Living". 15 patterns. 50c.

36-ty Walny Zjazd Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce Zespoły Stanów Zjednoczonych i Kanady Przyjeżdżają Na Zjazd Do Chicago

Uważni czytelnicy prasy polskiej mogli dowiedzieć się o wielkim wydarzeniu, jakim będzie 36-ty Walny Zjazd Związku Śpiewaków Polskich. Otóż chóry Chicago, Gary i Milwaukee podjęły się urzędzenia tegoż zjazdu tutaj w Chicago, nie z myślą o sobie, ale o naszej Polonii i tych wszystkich, którym pieśń oświeca życie. Takie chwile nie często się zdarzają i dlatego brać śpiewacza dokłada wszelkich starań by wszystko wypadło jak najlepiej i by dobrze czuli się śpiewacy z całej Ameryki i Kanady, i ci co dołączają się do tych niezapomnianych chwil.

W tych dniach okna się, jak wielu mamy takich którym pieśń jest drogą ich sercu. Śpiewacy znają ocenę swego wykonania. Chodzą o to, aby posiadani dorobek skarbcia przekazać licznym słuchaczom i im oddać możliwość oceny wartości wykonania.

Zjazd odbędzie się w dniach 27 do 30 maja 1971 w Cheraton-Chicago Hotelu. W tymże hotelu w piątek, tj. 28 maja, odbędzie się Wielki Bal Śpiewaczy o godz. 9-jej wieczorem; w sobotę, dn. 29 maja odbędzie się Wielki Koncert, w którym weźmie udział około 1,000 śpiewaków. Zaś w niedzielę, 30 maja, odbędzie się rano Msza św.

W koncercie wystąpi około 25 chórów biorących udział, a wieczorem na zakończenie Zjazdu Śpiewaków Polskich odbędzie się Bankiet, na którym będzie rozdanie pucharów zwycięskim chórów oraz Honorowej członkostwa zasłużonym członkom. Będzie więc poco przybyć i warto zarezerwować sobie powyższe daty.

Organizację i indywidualne osoby, które przez pomyłkę nie otrzymały zaproszenia, są tą drogą najmiej prosi, gdyż każdego przyjmować będziemy jak najserdeczniej.

Wielką trudnością jest reklama. Niemniej, komitet zapewnia, że ostatnie przygotowania dobiegają już końca i wszystko wskazuje na to, że Zjazd pod każdym względem będzie sukcesem, ale z tym zastrzeżeniem, jeśli będzie poparcie od całej naszej Polonii, nie tylko na terenie Chicago, ale z całych Stanów Zjednoczonych i Kanady. Czy możemy na to liczyć?

Będziemy dawali dalsze informacje i dalsze szczegóły. Zainteresowanych o bliższe szczegóły prosimy już teraz o skontaktowanie się telefonicznie lub listownie z generalną sekretarką zjazdową — Eugenią Jarosz, 4136 W. George Street Chicago, Ill. 60641; telefon (312) 685-3823 (po godzinie 6-jej wieczorem), lub przewodniczącą Leon Rogowski, tel. (312) 823-3006.

Główny Komitet Zjazdowy składa się z nast. osób:

Leon J. Rogowski, przewodniczący; Lillian Pesdan, wiceprzew.; Zygmunt Ryzewski, wiceprzew.; Eugenja Jarosz, sekretarka gen.; Maria Raczoń, asystentka sekr.; Janina Klinicka, sekr. fin.; Wanda Krzyżanowska, asyst. sekr. fin.; Alexander Kulak, kasjer; Jan Chładowski, asyst. kasjera; Zygmunt Franciszkiewicz, prezes Okręgu 1 Z.N.P.; Helena Wojnarowska, dyrygentka Okr. 1 Z.N.P.

Przewodniczący Podkomitetów

Rezerwa Hotelu p. Calko, Chór Paderewski, Chicago; Rezerwacja p. Sprengel, Chór Kalina, Chicago; Pamiętnik p. Czok, Chór Philharmonia, Chicago; Kontest p. Adamski, Chór Chopin, Chicago; Chór p. Nikliński, Chór Filareci-Dudziarz, Chicago; Bal p. Pesdan, Chór Chopin, Gary, Indiana; Bankiet p. Marczał, Chór Echo, Chicago; Telewizja i Radio p. Kwiatkowski, Chór Chopin, Chicago; Bronisław Pilarczyk, konespondent

Bal Wiosenny Klubu Par. Szaflary

Klub Parafii Szaflary, Koło nr. 24 Zw. Podhalań organizuje Wielki Bal Wiosenny w sobotę, 15 maja, w sali Columbia Hall, 1700 W. 48-ma ulica. Początek o godz. 8-jej wieczorem.

Zarząd i Komitet zapraszają wszystkich, którzy chcą się dobrze zabawić i wytańczyć pod dźwięki doborowej orkiestry Pasierb Band. Zespół artystyczny Podhale uprzemni imprezę specjalnym programem "Cepowiny Góralskie".

Zapraszamy wszystkich Podhalań, przyjaciół i całą Polonię. Prosimy o poparcie naszej wiosennej zabawy, a dołożymy wszelkich wysiłków, ażeby wszyscy czuli się zadowoleni.

Janina Duda, sekr. prot.

Zebranie Tow. Orzeł Polski, Gr. 523 ZNP

Ważne posiedzenie Tow. Orzeł Polski, Gr. 523 ZNP, odbędzie się w czwartek, 13 maja, w sali Lo Rayne Chateau, 5925 W. Diversey Ave., o godzinie 8-jej wieczorem. Oprócz normalnych spraw, odbędzie się nominacja kandydatów na posłów na Sejm 36 ZNP w Pittsburghu, Pa.

Obecność każdego członka i członkini jest bardzo pożądana. — H. Zieliński, prezes; A. Moll, sekr. fin.

Z Klubu Matek Madonna H.S.

Przyjęcie instalacyjne Klubu Matek szkoły średniej Madonna odbędzie się w środę, 12 maja, w Party House, pnr. 6112 W. Diversey ul. Początek o godzinie 6:30 wiecz. Mężowie członkowie oraz goście mile widziani. Bilety w cenie \$3.50 od osoby. Rezerwacje na stali przyjmują się do dnia 5 maja.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w czwartek, 20 maja, odbędzie się tradycyjne śniadanie Matek i Córki Madonny na H.S., w restauracji Robert & Allen Regency Inn, 5313 W. Diversey. Bilety w cenie \$6. Rezerwacje stolików do 14go maja, u p. E. Behrens, tel. NE 1-7087. — J. Zeeko, ref. prasowa Klubu Matek.

Rekolekcje Dla Pań w Lemont, Ill.

Zapraszamy członkinie jak i też panie, które żyją poświęcić jeden dzień na chwale Bożą w kaplicy Siostr Franciszkanek w Lemont, Illinois.

Przyjęcie nowych członkin jest w programie tegoż dnia. Rekolekcje odbędą się w trzecią niedzielę, czyli 16-go maja. Kazmodzieja tych rekolekcji będzie ojciec Henryk Malak, zlotuisty Franciszkanin, który zarazem jest serdecznie ceniony przez członkinie naszego Towarzystwa.

Prosimy zebrać się o 8.30 rano przed domem starców św. Józefa. Ojczad autobusem będzie o godzinie 9-jej.

Rezerwacje prosimy zrobić już teraz u prezesci Alicji Pociask — 772-3600, lub telefonować do domu starców św. Józefa — 235-8600.

Fiasco Demonstracji Kobiet w Śródmieściu

Demonstracja antywojenna kobiet, zwołana na niedzielę, przez chic. oddział "Women for Peace" do Civic Center Plaza, skończyła się fiaskiem, gdyż zaledwie 6 kobiet przybyło na wezwanie Sylwii Price, sekretarki organizacji. Celem demonstracji było zebranie listów matek protestujących przeciw wysłaniu ich synów do Wietnamu. Listy, wrzucone do skrzynki o kształcie trumny mają być przesłane do prezydenta Nixonona. S. Price oświadczyła, że znikomą liczbę demonstrantek należy przypisać tej okoliczności, że w niedzielę obchodzono "Dzień Matek".

Antoni Piwowarczyk — prezes; Wincenty Wojtanek, sekr.

Tow. Wierność Gr. 2927 ZNP — odbędzie swoje miesięczne posiedzenie w środę, 19 maja br., o godz. 7-jej wieczorem, w Cornell Parku przy 51-jej i Wood ul. Prosimy o łaskawe przybycie, są ważne sprawy do załatwienia. — Melania Winecka, prezesa; Maria Pawlikowska, sekr. prot.

Zebranie Oddziału Pań Post. Town Of Lake

Oddział Pomocniczy Pań przy Post. Town Of Lake nr. 7 — odbędzie swe miesięczne posiedzenie w poniedziałek, 10 maja, o godz. 1-jej po poł., w sali zwykłych posiedzeń. Prosimy o obecność każdej koleżanki, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. Po posiedzeniu odbędzie się program ku czci Matek. — M. Dziadło, prezesa; I. Jaworska, sekr.

Recital Aktorski E. Barszczewska—W. Gliniński



Elżbieta Barszczewska i Wencysława Glinińska w szacie "Fireyck w zalotach" Bałuckiego.

Razem z Mieczysławą Cwi-klinską, ze sztuką "Drzewa Umierają Stojąc" przyjechała para znakomitych polskich aktorów: ELŻBIETA BARSZCZEWSKA oraz WIENCYSŁAW GLIŃSKI. Grają oni w sztuce raczej epizodyczne role. Jednak dziś chicagowska Polonia będzie miała możliwość poznania w pełni tych dwoje utalentowanych aktorów. Dziś wieczorem w sali Trójcowa, o godz. 7:30 odbędzie się festiwal aktorski Elżbiety Barszczewskiej oraz Wencysława Glinińskiego.

Oboje są znani na terenie Polonii ze swych filmów wy-

świetlanych w Ameryce. Elżbieta Barszczewska występowała między innymi w sławnej "Tredowatej", grając tytułową rolę, a Wencysława Gliniński w "Sprawie kapitana Maresza", "Kanale", "Ostatni kurs" i wielu innych.

Program recitalu został ogólnie interesująco ułożony. Zawiera on najlepsze urywki najwybitniejszych arcydzieł komedii polskiej i zagranicznej, jak "Fireyck w zalotach", Bałuckiego, "Polacy nie gesi", Morstina, cała jednoaktówka Fredry "Świeczka zgasła" i wiele innych. Cały program ponad 2 godziny.

Wspólny Sejmik Wydziału Kobiet i Okręgu 12-go ZNP

Odbędzie Się w Niedzielę, 23 Maja, w Cicero

Niniejszym zwołujemy wspólny Sejmik Wydziału Kobiet i delegacji Okręgu 12 ZNP, na niedzielę, 23 maja, o godzinie 1-jej po południu, do sali Cicero Society, pnr. 2844 So. 48th Ct. Cicero, Ill.

Prosimy Gminy przynależne do Okręgu 12go ZNP o wysłanie pełnego składu delegatów na Sejmik, zaopatrując ich w podpisy przez urzędniczkę Gminy, mandat. Dla nadania pracy organizacyjnej większego impetu, urządzamy pierwszy w historii Okręgu 12go ZNP wspólny Sejmik z Wydziałem Kobiet Okr. 12go ZNP. W tym roku sejmowym, przed nami znajduje się wiele ważnych spraw do załatwienia i omówienia, to też spodziewamy się, że delegacje Gmin stawiają się w komplecie, ażeby wspólnie radzić nad dobrem i dalszym rozwojem ukołowanej przez nas organizacji Związek Narodowego Polskiego. Wydział Kobiet upoważnia Gminy do wysłania pięciu delegatów na Sejmik, a Grupy w Okr. 12 ZNP do trzech delegatów.

Zapraszamy do udziału w Sejmiku cały Zarząd Centralny ZNP z prezesem Alojzym Mazewskim na czele, prezesa Stow. Obozu Młodzieżowego Piotra Kaczmarek, prezesa Stow. Domu Młodzieżowego Ludwika Witeckiego, komisarza i komisarzkę Okr. 13go ZNP Czesławę Mikołajczyk i Zofię Buczkowską, Wydział

Przybyłych na Sejmik delegatów, delegacji i gości, podejmować będzie gościnnie Grupa 825 ZNP z Gminy 55 w Cicero, której prezesem jest p. Andrzej Jadach. Z bratnim i siostrzanym pozdrowieniem: — Tomasz Paczyński, komisarz Okr. 12go ZNP; — Helena Orawiec, komisarz Okr. 12go ZNP.

W Londynie (DP) — Kongres Bułgarskiej Partii Komunistycznej stał się jeszcze jedną okazją dla antychińskiej manifestacji sowieckich satelitów. Oto bowiem obecny na tym zebraniu Janos Kadar, I sekretarz "bratniej" Partii Komunistycznej Węgier oświadczył, że "wszyscy Węgrzy z najwyższą pogardą odpierają się od nacjonalizmu polskiego przywódców".

Stwierdzenie to spotkało się z burzliwą i spontaniczną aprobatą bułgarskich komunistów obecnych na sali obrad. Jak twierdzi moskiewskie radio — "bratnie delegacje, a wśród nich delegacja PRL, z entuzjazmem poparły oświadczenie Kadara".

W Nowym Filmie "Spotkanie z Rodakami" Jak Nas Widzą — Tak Nas Pokazują w Polsce! Na Rozkaz Macochy Kazia Idzie Do Ołtarza w Dramacie "Wrzos" w Piątek Od 6 w Milford



Piękny i ciekawy podwójny program polski zapowiada na piątek kino Milford przy Pulaski na rożnku Milwaukee Avenue. W nartoń od 6-jej wieczorem zobaczymy jak ekipa filmowców z Polski zwiadała Amerykę i jak nakreślił film o spotkaniach rodaków i naszych organizacjach. W nowym filmie "Spotkanie z Rodakami" jak nas widzieli... tak nas pokazują w Polsce! W filmie "Spotkanie z Rodakami" a matenstwo bez miłości i tak się dzieje w filmie iskrzącym gwiazdami "WRZOS", gdy na ołtarzu małżeństwa bez miłości, sierota składa swoje młode życie. W piątek od 6-jej wieczorem w kinie Milford przy Pulaski na rożnku Milwaukee Avenue, obejrzymy prawdziwie piękny i niezmiernie ciekawy podwójny program polski. Zaplanujcie więc teraz, że w piątek, w sobotę lub niedzielę spotkacie przybyło w kinie Milford.

(R.M.)

Zebranie i Dzień Matek w Stowarzyszeniu Dobroczynności

Zebranie Stowarzyszenia Dobroczynności przy Z.N.P., połączone z uroczystym obchodem Dnia Matek, odbędzie się we wtorek, 11 maja, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali biblioteki Domu Związkowego pnr. 1520 W. Division Ave.

Poniżej podajemy skład Komitetu, wyznaczonego przez wiceprezeskę Z.N.P., prezeskę Stow. Dobroczynności p. Irenę Wallace, który zajmie się przygotowaniami obchodu Dnia Matek: — Helena Stermińska, przewodnicząca; Wiktorja Kolman, wiceprzewodnicząca; Lillian Sokalska; Adela Tomaszewska; Wanda Allelujka; Ewelina Schiller.

Ze względu na ważne sprawy jakie będą omawiane na posiedzeniu i specjalny program, prosimy o punktualne i liczne przybycie.

Irena Wallace, Wiceprezeska Z.N.P.; Prezeska Stowarzyszenia Dobroczynności.

Wiktorja Kolman, Sekretarka Protokołowa.

Zebranie Rozwojowe Okręgu 12-go ZNP

Okręg 12 ZNP zwołuje specjalne zebranie rozwojowe w piątek, dnia 14 maja, o godz. 7:30 wieczorem, w sali "Sikora Hall", 4758 S. Marshfield Ave.

Zapraszamy uprzejmie wszystkich Prezesów, Sekretarzy i Organizatorów Gmin i Grup ZNP przynależnych do Okręgu 12 ZNP.

Józef F. Foszcz, pełniący obowiązki Naczelnego Organizatora ZNP, był również zaproszony, aby przedstawić obliczenia porównawcze certyfikatów oferowanych przez ZNP.

Sekretarze Grup i Organizatorów są proszeni o przynie-

sienie swoich podręczników ZNP.

Za punktualne i niezawodne przybycie, będziemy wszystkim zainteresowanym rozwojem oraz powiększeniem szeregów Związku Narodowego Polskiego bardzo wdzięczni.

Po posiedzeniu odbędzie się gościnne przyjęcie z poczęstunkiem.

Tomasz Paczyński, Komisarz Okr. 12 ZNP

Helena Orawiec, Komisarz Okr. 12 ZNP

Tadeusz Radosz, Przew. Komitetu Rozwoju Okręgu 12 ZNP

Apel Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Am. Do Polonii

Wartko upływające życie, zachodzące zmiany i nowe problemy zacierają w pamięci zasługi i ofiary — a nawet ofiarę krwi tych, którzy przeszło pół wieku temu a także i tych, którzy ponad ćwierć wieku temu zapisał się niezatartymi zgłoskami na kartach historii walk o wolność Polski i najszlachetniejsze ideały ludzkie.

Do społeczności amerykańskiej, jak i do Polonii są kierowane różne apele i prośby. Napewno mają one swoje uzasadnienie, w wielu wypadkach są słuszne i godne poparcia, chociaż skierowane przez potrzebne finansowo organizacje, czy nawet instytucje rządowe.

Z tym większą śmiałością kierujemy naszą prośbę do patriotycznej Polonii Amerykańskiej. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce w tym roku obchodzi swój złoty jubileusz — 50 LAT pracy weterańskiej, narodowej i społecznej. Największy wysiłek w tej pracy kładliśmy zawsze na pomoc towarzyszom broni, weteranom-inwalidom, chorym i skrzywdzonym przez los. Weterani amerykańscy mają opiekę państwową, jak również i społeczną swoich wielkich organizacji wspieranych przez rząd i społeczeństwo. Weteran polski żadnej pomocy rządowej nie otrzymuje.

Pochwalami, odznaczeniami bojowymi, holdami, niestety nie można zapłacić za szpital, pomoc lekarską, protezę czy mieszkanie na poddaszu. Przyjeżdżamy na siebie ten trudny i ciężki obowiązek opieki nad tymi nieszczęśliwymi ofiarami zwycięskich i pełnych dumy narodowej bitew w obronie Polski i cudzej wolności. Kasę naszą

szego funduszu inwalidzkiego nie zasila żaden rząd, ani żadna instytucja państwowa. To też, by spełnić ten nasz trudny obowiązek pomocy inwalidom wojennym Polskich Sił Zbrojnych z obu wojen światowych, zwracamy się do Was Drodzy Rodacy, do Wielebnych Duchownictwa polskiego, do polskiego, do polskich organizacji: POMÓŻCIE INWALIDZIE POLSKIEMU!

Jak weterani amerykańscy z makiem — "poppy", tak my polscy weterani wyruszamy z "BŁAWATKIEM", symbolem łańców i pół polskich broniowych przez żołnierza polskiego.

Ofiarne Polki, nasze z Korpusu Pomocniczego i my weterani będziemy oczekiwać Was z "BŁAWATKIEM" przed kościołami i na ulicy.

Nie odmówcie Waszej pomocy polskiemu weteranowi-inwalidzie. Każdą ofiarę przyjmujemy z wdzięcznością w imieniu tych inwalidów.

W ich imieniu dziękujemy za dotychczasową pomoc i bardzo gorąco prosimy o dalszą o nich PAMIĘĆ.

Jeżeli drogi nasze się rozminą i nie spotkamy się przed kościołami lub na ulicy, prosimy o przekazanie Waszej ofiary na adres: POLISH ARMY VETERANS ASS'N. OF AMERICA, 17 IRVING PLACE, NEW YORK, N.Y. 10003.

Ofiary na Fundusz Inwalidzi SWAP są odciągane od podatku federalnego i stanowego. Serdecznie Bóg zapłać!

Zarząd Główny Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Raporty Lekarzy Podają Sposób Przynoszący Ulgę Przy Swędzeniu i Bólach Swędzącej Powierzchni Hemoroidów

Pierwsze Zaaplikowanie Daje Szybka, Tymczasową Ulgę w Wielu Wypadkach

Jest to najbardziej skuteczny środek medyczny, który przynosi szybką ulgę na całe godziny przy takich przypadłościach hemoroidalnych i jednocześnie pomaga kurczyć swędzącą powierzchnię hemoroidów spowodowaną zapaleniem. Odpowiedzią jest sprawdzone przez lekarzy Preparation H®. Nie istnieje taka druga formuła przeciw hemoroidom, jak Preparation H® i nie wymagana jest recepta. Maść lub czopki.

Wiadomości z Town Of Lake Kalendarz Zebrań Towarzystw i Grup Przy Gminie 123-iej Z.N.P.

Gmina 123 ZNP w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca w nowej sali Rainbow Gardens przy 1425 W. 51sta ul., gdzie właścicielami są bracia Łączkowsky.

Tow. Synowie Korony Polskiej, Gr. 681 ZNP w każdą 3-ą niedzielę o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka pnr. 4843 S. Racine ave.

Kółko im. Kaz. Brodzińskiego, Gr. 962 ZNP w sali Łączkowskich pnr. 1425 W. 51st st., druga niedziela każdego mies. o godz. 1:30.

Tow. Szkolne Polskich ZNP Nr. 133, Grupa 1141 ZNP w 3-ą niedzielę każdego miesiąca w sali Sherman Park o godzinie 2ej po południu.

Tow. Gwiazda Zyciostwa Gr. 1165 ZNP, w każdą czwartą niedzielę, o godz. 2ej po poł., w sali East End administration building

Sherman Parku, — blisko 52-iej i Throop.

Tow. Promień Nadziei, Gr. 1242 ZNP w drugi czwartek każdego miesiąca o godz. 7:30 wieczorem, w sali Łączkowskich przy 1425 W. 51st street.

Tow. Tysiąc Walecznych, Grupa 1378 ZNP, w czwartą niedzielę każdego miesiąca o godz. 1:30 po poł. w sali Draniczarka, pnr. 4843 So. Racine ave.

Tow. Husarów Polskich, Grupa 1860 ZNP, w sali św. Jana Bożego o godz. 1:30 po poł. w każdą drugą niedzielę miesiąca.

Tow. Kosynierów im. Tadeusza Kościuszki Grupa 1192 ZNP — w każdą 3-cią niedzielę, o godz. 2-jej po poł., w sali Rainbow Gardens, 1425 W. 51-a ul.

Uwaga, Polonia w Blue Island, Posen, Chicago Heights i Harvey

W każdą sobotę, przed godziną do składu we wspomnianych wyżej 12-jej w południe doręczane jest do tych miasteczek sobotnie wydanie Dziennika Związkowego, — przez naszego Korespondenta p. Władysława Tomaszewskiego, o ile który ze składów z cukierkami, grociami lub inne sklepy chciałyby sprzedawać sobotnie wydanie Dziennika Związkowego niech telefonuje do Zarządcy Dziennika Związkowego p. Józefa Gajdy, tel. BR 7-8700 i da zamówienie, ile egzemplarzy potrzeba dostarczyć

miasteczkach.

Zamówienie musi być przynajmniej na 10 numerów. Nadarza się sposobność zamawiania sobotniego wydania Dziennika Związkowego w składach we wspomnianych miasteczkach. Obecnie można nabyć sobotnie wydanie w Blue Island, Illinois, w Groceni Adams, 1825 Burr ul. Polonia w Blue Island, Posen, Chicago Hight i Harvey — jest wielka i tu Dziennik Związkowy będzie docierał w każdą sobotę.

Bankiet Stowarzyszenia Obozu Młodzieżowego ZNP w Yorkville

W niedzielę 30 maja, Komitet Obozu Młodzieżowego ZNP Okręgu 12-go i 13-go, urządzi Bankiet na terenie Obozu. Bilet na Bankiet jest w cenie \$3.00 od osoby, a przejazd autobusem do Yorkville, Ill. po \$2.50 od osoby.

Osoby zainteresowane Bankietem, a pragnące z nami jechać, — prosimy po rezerwację telefonować HE 4-5213.

Z okazji 3-go maja, posiedzenie Tow. Córy Wolności Gr. 2448 ZNP jest odłożone do niedzieli, 16 maja, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 2 po poł. Z powodu, iż są ważne sprawy do załatwienia, prosimy o obecność każdej członkini. — K. Modzelewska, prezesa; I. Jaworska, sekretarka.

Tow. Kadetów Tad. Kościuszki Grupa 1689 ZNP — odbędzie swoje regularne posiedzenie w drugi piątek miesiąca, 14 maja, w sali Machnickiego, 3901 West 55-ta ulica i S. Hamlin Ave. Odbiieranie podatków od członków rozpoczyna się o godz. 6:30, a posiedzenie o godz. 8-jej wieczorem. Zarząd Grupy zaprasza wszystkich swoich członków o przyby-

UWAGA CZYTELNICY W CHICAGO

Szybkość! Punktualność! Wygoda!
oto trzy zasady, jakimi się kierujemy w stosunku do NASZYCH CZYTELNIKÓW

W myśl naszego hasła — czy chcecie

**By Chłopiec Przynosił Wam
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
DO DOMU?**

Nie będziecie się już więcej kłopotać z kupowaniem gazety. Znajdziecie ją zawsze na Waszym gościnnym progu. Jeżeli chcecie mieć to wygodę — wystarczy wypełnić Kupon zamieszczony poniżej i przesać go na adres:

DZIENNIK ZWIĄZKOWY
1201 N. Milwaukee Ave. Chicago, Ill. 60622

UWAGA!
Dziennik Związkowy przez chłopca dostarczy osobom KTÓRE ZAMIESZKUJĄ DZIELNICĘ MIASTA OBSŁUGIWANE PRZEZ NASZE AGENCJE.

KUPON

Zamawiam niniejszym Dziennik Związkowy, który proszę doręczać mi do domu (za opłatą \$1.20 tygodniowo) sześć razy w tygodniu, a za który zobowiązuję się płacić chłopcu regularnie.

Numer domu..... Nazwa ulicy..... Piętro.....

Numer Telefonu

Miasto..... Zone..... Stan.....

Podpis zamawiającego.....

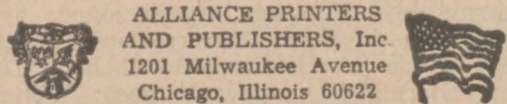
Dziennik Związkowy

POLISH DAILY ZGODA

Second-Class Postage Paid

At Chicago, Illinois

Published Daily except Sundays by



ALLIANCE PRINTERS
AND PUBLISHERS, Inc.
1201 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois 60622

WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ

W CHICAGO I W KANADZIE

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$26.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 15.00	Rocznie (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

WYSYLANE PRZEZ POCZTĘ

POZA GRANICE CHICAGO W U.S.

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$25.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 13.50	Rocznie (1 yr.) \$8.00
Kwartal. (3 mos.) 8.00	Półrocz. (6 mos.) 5.50
Miesięcz. (1 mo.) 4.00	Kwartal. (3 mos.) 3.25

CODZIENNE (bez soboty)

Chicago - Kanada	Poza Granice Chicago
Rocznie (1 yr.) \$18.00	Rocznie (1 yr.) \$17.00
Półrocz. (6 mos.) 11.00	Półrocz. (6 mos.) 10.00
Kwartal. (3 mos.) 6.50	Kwartal. (3 mos.) 6.00
Miesięcz. (1 mo.) 3.00	Miesięcz. (1 mo.) 2.50

DO INNYCH KRAJÓW:

Codziennie i Sobotnie	Tylko
Rocznie (1 yr.) \$34.00	Sobotnie Wydanie
Półrocz. (6 mos.) 20.00	Rocznie (1 yr.) \$10.50
Kwartal. (3 mos.) 12.00	Półrocz. (6 mos.) 7.50
	Kwartal. (3 mos.) 4.50

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Codziennie (Single Daily Copy)15c

Wioskach (News-Stands) — pojedynczy
Numer Sobotni (Single Saturday Copy)20c

JAN F. KRAWIEC, Redaktor Naczelny
JOZEF H. GAJDA, Zarządca

Telefon do Redakcji przed 7:30 rano

BRUNSWICK 8-8707

Telefon wszystkich Biur BRUNSWICK 8-8700
Rękopisów i fotografii Redakcja nie zwraca.

W Europie o Ameryce

Długotrwały konflikt w Indochinach, spowodowany agresją komunistów na Południowy Wietnam i związany z nim amerykański wkład militarny, w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych, niepokoją na wyższych szczeblach, demonstracje antywojenne, konflikty rasowe, trudności gospodarcze, a szczególnie inflacja i bezrobocie — wszystkie te problemy przesłoniły i nadal przesłaniają ważne i doniosłe zagadnienia przyszłości stosunków amerykańsko-europejskich.

Szczegółowa analiza nastrojów w krajach europejskich i niewątpliwego zaniepokojenia jakie wywołuje odwrócenie uwagi Stanów Zjednoczonych zajętych konfliktem azjatyckim i sprawami wewnętrznymi, od Europy, pomimo okazjonalnych objawów pesymizmu i troski, pozwala stwierdzić, że wiara w nierozzerwalność sojuszu atlantyckiego przeważa jednak zdecydowanie.

Na czym oparte są ostateczne konkluzje, na których bazowany jest optymizm w czołowych stolicach Europy?

Pomimo wszystkich swoich ułomności i braków, Sojusz Atlantycki jest nadal oceniany powszechnie i bardzo wysoko jako niezbędny dla bezpieczeństwa i politycznej niezawisłości Zachodniej Europy. Jakkolwiek alternatywa w formie Europejskiej Wspólnoty Obronnej nie jest uważana za realną ani w obecnej dekadzie ani w przyszłości.

Złudzenie co do ułożenia poprawnych stosunków z Rosją Sowiecką które miałyby przynieść poczucie bezpieczeństwa w Zachodniej Europie rozwiązały się ostatnio prawie zupełnie. Krytyczne problemy wewnętrzne Ameryki, które są śledzone w Europie z coraz większym niż dotąd zrozumieniem — przypuszczalnie mogą w pewnym stopniu wpłynąć na ograniczenie roli Stanów Zjednoczonych w świecie. Ale własny interes, jak się uważa w Europie, będzie nadal i bez ograniczeń w czasie utrzymywać zaangażowanie się Ameryki w sprawy Europy.

Wspólny Rynek Gospodarczy, szczególnie jeżeli wejdzie do niego Wielka Brytania nie jest oceniany jako potencjalny i wyjątkowo silny konkurent Ameryki, ale jako obszar ekonomiczny, otwierający dla Ameryki nowe możliwości dla zwiększonych obrotów handlowych, nowych i rozległych inwestycji oraz odciążenia dla dolara. Prawie wszyscy wybitni politycy w Europie są zdania, że Europa nie szykuje się do konkurencyjnej wojny gospodarczej z Ameryką, ale za to Ameryka grozić protekcyjnizmem i stojąc w obliczu stałego deficytu bilansu płatniczego może być skłonna do podjęcia bardziej drastycznych i niekorzystnych dla Europy kroków w tym kierunku.

Jak będą układać się w nadchodzących latach stosunki pomiędzy Europą a Ameryką?

Opinie europejskich rzeczoznawców politycznych i gospodarczych ujął może najlepiej i najtrafniej jeden ze znanych publicystów szwajcarskich Bernard Beguin, który powiedział, krótko i wężłowato:

"Jesteśmy uwiązani jedni do drugich. Europa jest powiązana z Ameryką, a Ameryka tkwi głęboko w Europie swoimi własnymi i ważnymi interesami. Jaki stąd wniosek? Musimy ciągnąć nasz wspólny wóz razem i żyć ze sobą, mimo częstych nieporozumień w naszym stadle."

Świetny francuski dziennikarz Alfred Max nie wierzy, aby amerykańskie instytucje nie były na tyle silne, żeby nie przezwyciężyć obecnych kryzysów domowych i międzynarodowych. "Kryzys w Ameryce nie jest objawem słabości, ale konfliktem starych i nowych pojęć i wartości."

Tę samą właściwość amerykańskiego cha-

rakteru przypomina również znany brytyjski komentator polityczny Worsthorne, który oświadczył niedawno, iż nie wierzy, aby kłopoty wewnętrzne mogły odciągnąć amerykańską potęgę gospodarczą, dynamizm i imaginację od ekspansji na zewnątrz.

Potrzuć tego amerykańskiego dynamizmu zarówno Europa jak i amerykańska namiętność do szukania ujścia dla swej energii na zewnątrz. To wróży dobrze przyszłości sojuszu europejsko-amerykańskiego, a szczególnie cieszy Polonię Amerykańską, walnie zainteresowaną w hamowaniu sowieckiego imperializmu w Europie.

Walka o Wodę

Około roku 1980 w Stanach Zjednoczonych zużywać się będzie 560 bilionów galonów wody, przeszło dwa razy więcej, niż w roku 1960. Oznacza to, że będziemy potrzebowali znacznie więcej niż dziś czystej wody, gdy równocześnie skażenia rzek i jezior tak się zwiększa, iż samoczyszczanie przestaje działać.

Znany "obrońca konsumentów" Ralph Nader ogłosił 700-stronicowy raport pt. "Wodne nieużytki". Jest to owoc 21-miesięcy badań przez cały zespół osób. Konkluzja raportu brzmi: Pomimo 15 lat wysiłków, wydania 7 ustaw i przeszło \$3 milionów, federalny program zahamowania skażenia wody przyniósł całkowite niepowodzenie.

Główną przyczyną jest brak kontroli ścieków przemysłowych. Kontroli tej nie udało się dotąd w szerszym zakresie przeprowadzić, a ścieki fabryczne ponoszą odpowiedzialność w co najmniej 60 procentach za pozabawienie wód tlenu. Ponadto ścieki fabryczne zawierają groźne trucizny, jak arsen, kadm i rtęć, których usunięcie z wody do picia jest bardzo trudne. Nawet bardzo nowoczesne oczyszczalnie stają się, szybko przestarzałe, ponieważ przemysł wyrabia co roku około 500 nowych produktów chemicznych.

Przemysł twierdzi, że wydaje olbrzymie sumy na oczyszczanie wody i powietrza, a tymczasem grupa Nadera stwierdziła, że w r. 1969 na ten cel przemysł wydał mniej niż 0.2% (\$1.3 biliona) rocznych dochodów (\$694.6 biliona). Ponadto z sum wydanych przez przemysł znaczna część została zużyta na oczyszczanie wody wpływającej do fabryk, a nie wypływającej z nich.

W r. 1956 Kongres wydał ustawę w sprawie czystości wód, lecz wykonanie tej ustawy rząd pozostawia przeważnie stanom. Pod naciskiem przemysłu stany często wyznaczają bardzo niskie kryteria czystości wody, a w 22 stanach takich kryteriów w ogóle nie ma.

Nader wątpli w skuteczność wniesionych ostatnio do Kongresu billów. Wprawdzie poprawia on istniejące ustawodawstwo, zawiera jednak wiele luk i braków. Raport proponuje szereg poprawek.

Raport wreszcie podważa stary argument, że walka ze skażeniem wód i powietrza doprowadzi do likwidacji wielu mniejszych fabryk. Raport przyznaje, że tak może być, stwierdza jednak, że ludzie pozbawieni pracy znajdują ją bez trudności właśnie przy odkazaniu wody, ziemi i powietrza.

To i Owo

Polskie grody są bardzo sędziwe. Ponad połowa istniejących aktualnie miast otrzymała prawa miejskie w XIII bądź w XIV wieku, czyli liczy sobie co najmniej 500 lat. Choć może się to wydawać paradoksalne tylko niepełna 5 proc. miast powstało w XVIII i XIX w. (łącznie 39). Metryczki aż 194 grodów datują się natomiast z dwudziestego stulecia. Historia osadnictwa odnotowuje aż 555 miast, które swego czasu utraciły prawa miejskie. Spośród nich ponad 120 odyzyskało je ponownie — m. in. liczące powyżej 20 tys. mieszkańców Grodzisk Mazowiecki i Czeladź. Około 370 dawnych miast to dzisiejsze siedziby gromadzkich rad narodowych, zaś prawie 70 miast rozwój wypadków zdegradowało do roli zwykłych wsi.

Francuska ekspedycja ustaliła, że krater wulkanu Kawach na Jawie, wypełniony jest mieszaniną kwasu siarkowego i silnego. Przy "wdechu" i "wydechu" trujące opary zalegają olbrzymie tereny, niszcząc wszystko co żywe. To "chemiczne jezioro" według szacunku naukowców, zawiera około 50 mln jardów sześciennych mieszaniny kwasów.

Z komunikatu ogłoszonego przez UNESCO wynika, że w roku 1970 światowa produkcja książek wyniosła ok. 500 tys. tytułów i 7 do 8 bilionów egzemplarzy.

Raport podkreśla, że produkcję książek charakteryzuje "głęboki brak równowagi." W 32 krajach, których ludność wynosi 1/3 ludności świata, wydano w 1970 roku ponad 4/5 światowej produkcji książek.

Administracja nowojorskiej służby zdrowia opublikowała raport w którym stwierdza, iż na terenie miasta Nowy York żyje ponad 300 tysięcy alkoholików.

Alkoholizm, podobnie jak narkomania, wywiera destruktywny wpływ na wszystkie grupy społeczne. Stwierdzono jednak, iż w Nowym Yorku powoduje on szczególnie spustoszenie w warstwach najuboższych zamieszkujących slumsy.

Pod Redakcją: N. Wiesława Bielińskiego A S KALEJDOSKOP

Uwaga, Mówi Twoja Lewa Stopa! (2). — Radzimy Chodzić Boso. — "Tresowany Mężczyzna". — "Kobiety Wyzyskują Mężczyzn", Twierdzi Esther Villar. — Mężczyźni, To Marzyciele!..

Poniżej podaję dokończenie z artykułu z "Family Health" na temat funkcji, jakie w organizmie ludzkim spełniają nasze stopy.

Lista moich schorzeń obejmuje 50 pozycji. Najpospolitsze — to nagniotki. Wiemy, że powstają wskutek ucisku niewygodnego buta na niektóre miejsca palców. Skóra zabezpiecza się przed tą "presją" produkując osłonę z tkanki. Z czasem ta ostatnia obumiera i twardej, sama z kolei naciskając na przebiegające pod skórą nerwy.

Uważasz się za doskonałego mini-chirurga od nagniotków, a przecież nim nie jesteś, — zwłaszcza gdy używasz do ich usuwania niewyjąkowanej żyłki, lub ostrych kwasowych substancji, co łatwo może prowadzić do zakażeń skóry.

Bardzo przykre jest zapalenie turebki maziowej na pierwszym stawie dużego palca stopy, spowodowane "podwinięciem się" tegoż palca pod sąsiedni. Często jest ono dziedziczne, ale ciasne obuwie zaostrza takie stany. Pozostaje wtedy przepisanie ortopedycznej wkładki. Niekiedy nawet nie obyła się bez zabiegu chirurgicznego, prostując cegę o palec. Zgrubienia skóry na głowie kości u nasady dużego palca, to także bardzo bolesna dolegliwość. W tym wypadku może pomóc operacja chirurgiczna, czasami wystarczyć noszenie przez dłuższy czas specjalnych wkładek, dla utrzymania lepszej równowagi ciała.

Tzw. grzybek na nogach jest wywołany zakażeniem. Grzybki te znajdują się zawsze na mojej skórze, ani mi nie dokuczają, dopóki nie zaczną się rozmnażać w przegubach i szparach między palcami. Stąd wniosek, aby utrzymywać stopy w stanie suchym, co nie jest rzeczą łatwą, ponieważ cała moja powierzchnia pokryta jest gruczołami potnymi w takiej co najmniej ilości, jak na wewnętrznych stronach dłoni. Dla utrzymania higieny muszę mieć myć dokładnie 2 razy dziennie, — przecierać roztworem alkoholu salicylowego i często przysypywać pudrem talkowym. Aby nie dopuścić do wrastania paznokci w ciało, muszę je obcinać całkiem prosto i nie zbyt krótko, bez zaokrąglenia. Kibet to nie pomaga trzeba się udać do dobrego zakładu pielęgnacji nóg, a nie działać na własną rękę.

W miarę lat, zaczynam ci dawać znać o swoich dolegliwościach jeszcze w inny sposób. Zaczynam odczuwać chłód lub odrętwienie, co jest wynikiem zwichnięcia się naczyń krwionośnych, a więc zakłócen w obiegu krwi. Ciężka kąpiel powinna pomóc w tych przypadkach, powodując rozszerzenie naczyń. Ułożenie na pewien czas zarówno mnie, jak i mojej towarzyszkii wysoko, na poduszce, działa podobnie.

Najlepszym jednak ćwiczeniem utrzymującym nas w stanie świeżości — jest chodzenie boso po nierównym terenie, podobnie, jak to czynili właśnie twoi przodkowie. Ale są sytuacje, kiedy musisz spędzić większą część dnia w butach. Nie mogą to być zatem ciasne foremkki, bo przechadzając w nich przeciw dwie trzecie swego żywota. Rzecz w tym, że większość z was, — zwłaszcza mężczyzn, w ogóle nie wie, jak się zabrać do kupienia butów. Pamiętaj więc, że takiego zakupu powinieniesi dokonywać późnym popołudniem, kiedy jestem najbardziej nabrzmiała ze zmęczenia i wywołana na wszelkie niewygodne załamania skóry obuwia.

Na zakończenie jeszcze jedna rada: w miarę, jak będziesz wkraczał w lata, nie zaniedbuj spacerów i ruchu, nie spędzaj całych dni w fotelu lub na ławkach w parku. Wiele moich dolegliwości w wieku starszym pochodzi bowiem stąd, że coraz bardziej przestajesz korzystać z mojej pomocy. I w tym właśnie sensie mogę wpłynąć na skrócenie

twojego życia. Dlatego zwracaj na mnie, proszę, większą uwagę. Przecież całe twoje jestestwo opiera się na mnie i mojej partnerce!

Mężczyzna Jest Niewolnikiem Pracy. Musi Być Dumny, Że Haruje!

Niemiecki tygodnik Stern zamieszcza recenzję z książki Esther Villar pt. "Tresowany mężczyzna", która obiegła świat. Podaję poniżej urywki z tej recenzji.

Esther Vilar, 35-letnia autorka książki "Tresowany mężczyzna", przewędrowała świat pracując jako tłumaczka, robotnica, agentka i lekarz. Jej obserwacje zamykają się w twierdzeniu: kobiety wyzyskują mężczyzn. Przez całe życie — czy sumuje liczbę, czy leczy choroby, czy prowadzi autobus lub przedsiębiorstwo — zawsze jest niewolnikiem pracy. I jeszcze musi być z tego dumny, że haruje. Od dziecka kobiety go uczą: praca to sprawa męska, chłopiec nie płacze, mężczyzna nie myśli o sobie, lecz o innych, tzn. o kobietach.

Francuska-sociolog, Eveline Sullerot poprosiła grupę studentów, aby opisali swoje życie. Jak je sobie wyobrażają w wieku 50 lat.

Chłopcy, bez wyjątku, opisali swoje ewentualny zawód. Dzielącymi, wszystkie — nie zapominajmy o tym, że wyopowiadały się studentki! — mogły sobie wyobrazić tylko jako żony i matki. Ani jedna nie napisała o swojej przyszłej pracy! A przecież dziś, każda kobieta ma możliwość wyboru między rodziną a zawodem, a jeśli potrafi to sobie zorganizować, może połączyć obie te sprawy.

Mężczyzna nie ma takiego wyboru. Kobieta może — jeśli ma warunki — zajmować się wyłącznie domem. Nie budzi to niczego zdziwienia. Spróbujcie w tej sytuacji postawić mężczyznę — niemożliwe!

Kobiety wdaryły się do męskich zawodów. A czy mężczyźni przyjdzie do głowy uprawiać zawód uważany za kobiecy?

Mąż, którego żona ma zawód i dobrze zarabia nie może tak po prostu podjąć się prac domowych. Wyglądałoby, że jest do niczego. Jeśli mężczyzna zarabia więcej od żony, to jest normalne. Ale jeśli żona zarabia więcej — staje się księciem małżonkiem, fajtąpą.

Mężczyzna nie przykłada wagi do ubrania. Kiedy kobieta stwierdza, że jej sukienka jest "nie do noszenia", mężczyzna uważa swoje ubranie dopiero za rzecz, w której narazicie czuje się dobrze.

Pigułka antykoncepcyjna obrabowała mężczyznę z ostatejnej przewagi nad kobietą — uważa Esther Vilar:

— Może ona mieć dzieci z kim chce, lub ich nie mieć, a jeśli nie zamierza przedłużać gatunku — może spełniać akt piciu tak często jak tylko zechce. Mężczyzna ma możliwości, co tu gadać, ograniczone.

Coraz trudniej mężczyźnie odgrywać rolę pana i władcy w małżeństwie. Związując się na całe życie. Gdy wybór jego był pomyłką, będzie za to pokutował całe życie. Oczywiście może się rozwieść i powtórnie ożenić, ale pod warunkiem, że będzie się troszczył o obie rodziny. Prawdziwy mężczyzna nie zostawia przecież słabej kobiety na lodzie. Tego uczyła go już mamusia.

Drobiaż, że zaharowany się aż do zawału. Płaci przecież punktualnie raty ubezpieczenia na życie. To, że umrze przed swoją żoną — jak dozwodzi statystyki — jest pewne.

Tylko kobiety mogłyby ten diabelski krag tresury i wyzysku przerwać — pisze Esther Vilar. — Ale nie robią tego. Nie widzą żadnej racjonalnej przyczyny. Świat będzie dalej pogrążony w tej barbarzyńskiej i nonsensownej "kobiecności", a mężczyźni, ci cudowni marzyciele, nigdy nie obudzą się z marzeń.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

OD REDAKCJI:

Anonimowych listów nie umieszczamy. Autor może podpisać swój list pseudonimem ale musi podać do wiadomości redakcji swoje prawdziwe nazwisko, adres i numer telefonu. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania listów i usuwania niewłaściwych słów. Listy przeznaczone do umieszczenia należy pisać na maszynie z podwójnym odstępem i na jednej stronie kartki.

Ostatnie Spotkanie z Śp. Karolem Piątkiewiczem

Motto: "Przeżyje nas — co piękne i dostojne"

Jakże szybko mija czas — i jeszcze zdawałoby by się tak niedawno pisały te wspomnienia miało ostatnie spotkanie ze ś. p. Karolem PIĄTKIEWICZEM w Jego gabinecie redakcyjnym w Chicago... Dziś, po upływie pewnego czasu i pod wrażeniem smutnej wiadomości o zgonie tak zasłużonego polonijnego działacza i gorącego POLAKA, należało by otworzyć jedną z wielu "konferencji" względnie rozmów z "klientami", jakie miał ś. p. Karol PIĄTKIEWICZ z tytułu swej pracy dziennikarskiej i narodowej!

Otóż pewnego dnia do gabinetu Naczelnego Redaktora wchodził starszy pociąg Pan, przedstawiając się i mówiąc, że ma list do doręczenia; właśnie "Naczelny" zawiesił do szafy swój płaszcz i bardzo mile przywitał przybyłego, mówiąc — że zna go "ze słyszenia i z widzenia", umając Gościa swoim serdecznym i życzliwym przejęciem.

Mając jeszcze chwilę wolnego czasu, zanim nastąpi "obłożenie Naczelnego" przez współpracowników oraz gości, "Gospodarz" poprosił o zajęcie miejsca, poczym nastąpiła miła i interesująca rozmowa.

"Proszę mi powiedzieć, jakie wiatry przyniosły Pana do naszego "Wietrznego Grodu?" zagał Gospodarz, poczym Gość w wielkim skrócie opowiedział perypetie swego życia, mówiąc, że światło dzienne ujrzał nad Niemnem — dawno, dawno... bo przy końcu ubiegłego stulecia!.. Gospodarz z westchnieniem powtórzył: "...nad Niemnem!.. ach, co za reminiscencje i te echa: ...za Niemen, za Niemen hen — precz!..." — i odjął — lody, jakie by nawet mogły być na początku audyencji — zostały doszczętnie przełamane — a sprawiło to przeniesienie się myśli — biesiadników tam — tam, daleko na wschodnie rubieże RZPLITEJ OBOJGA NARODÓW!.. — i dalej!

"Pado ciche pytanie Gościa gospodarza... poczym Gość ciągnął dalej: — "...właśnie, gdy zacząłem rozeznawać świat i słyszeć — a rozumieć mowę kresową, los rzucił mnie nad Dźwinę — ciągnął współbiedniak Naczelnego? ... tak, to był początek niesamowitej wędrówki — wiołaś dalej i... dalej — "za Niemen hen precz!..."

Etapem dalszej wędrówki były brzegi NEWY, majestatycznej rzeki Stolicy Imperium Rosyjskiego, nad którą "chłopak polski" spędził lata szkolne, lata pięknych nadziei — lecz w obcym otoczeniu!.. i znów chwila zadumy... i cichy głos Gospodarza: — "...no i co dalej?..." — aż Gości zaskoczył swego słuchacza, mówiąc: — że dalej był rzut nad inną Dźwinę — bo Północną — i do Grodu "Archanołów" a nawet i na wody Białego Morza — na wyspy Solowieckie!.. (dzięki Bogu, że z wycieczką szkolną, bowiem za lat kilkanaście — już "stamtąd" nie było by powrotu!)... Te wspomnienia z dalekiej Północy tchnęły na rozmówców mroźnym wiatrem i śnieżyca!.. Gdy tylko przemieniły te przejmujące refleksje, następnym etapem "wędrownika" okazała się Moskwa!.. — i w tej chwili gdy padała ta nazwa miasta — "Naczelny" był wyraźnie oszołomiony!.. — "I stamtąd Pan powrócił cały i zdrowy?!"... Okazało się, że to były lata jeszcze przed "Wielką burzą dziejową" i zanim "czerwony potop" — ogarnął niezmierzone przestrzenie "Eurazji" i Państwo Carów moskiewskich, nasz wędrownik zdążył zwiedzić nie-mały szmat "Kraju wszelkich możliwości" i... kraju wszelkich "nieprawdopodobieństw!.. — losy bowiem zrzuciły, że z Moskwy droga wędrówki biesiadnika poprowadziła daleko, już nie tylko "za Niemen" — lecz hen... hen precz! — aż na Daleki Wschód — tam już, jakby na "koniec świata"!!!!..

Przez siedem dni i tyleż nocy trwała podróż pociegiem transsyberyjskim — i pewnego ranka nasz wędrownik wysiadł na dworcu dzisiejszej Stolicy "Republiki Mongoło-Buriackiej" (mniej więcej o nazwę, gdy brzmiała inaczej, niż dziś, zaś jutro może znów zmienić swe imię — w krainie wszelkich możliwości!..).

Ta pierwsza daleka podróż dostarczyła wędrówcy dużo wrażeń, bowiem mógł on podziwiać niesamowitą szerokość i potęgę Wołgi, tej "matki rzek rosyjskich" i jeszcze większych rzek syberyjskich, jak Irtysz, Ob', Jenisej i "fluterna" Angara, wypływająca z Bajkału. Szczytem wrażeń był widok tego, największego w świecie

Jeziora! (?) Wyczułoby się jakąś głuchą potęgę i siłę, tkwiącą w głębi jego toni, która rzekomo ma połączenie podziemne z Oceanem Lodowatym na dalekiej Północy.

Obaj rozmówcy byli opanowani jakimś czarem tajemniczością, lecz po chwili rozmowa potoczyła się dalej stwierdzając, że bohaterowi tych wędrówek po świecie omal że nie udało się znaleźć się nad brzegiem Pacyfiku, od którego był oddalony "tylko" o 6 dni podróży kolejowej! Trzeba by było przemierzyć "tylko" paręset kilometrów przez Daleki Wschód i Mandżurię.

Gdy padało magiczne słowo "Pacyfik", Naczelny się ocknął, mówiąc: — "to jeszcze skok i byłby Pan na Alasce, a więc już wówczas — w tak "odległej" przeszłości — w naszych Stanach Zjednoczonych!"

Ale, ale nie!.. musiały się dopełnić czara gorzocy i mutków, nieszczęśli i grozy życiowej, jaka przyniosła ze sobą I. WOJNA ŚWIATOWA! Przy surmach bojowych wędrówce nasz odbył drogę powrotną z Dalekiego Wschodu — aż dokładnie nad Dźwinę, gdzie był Dom Rodzinny po opuszczeniu brzegów niemieckich na początku swej Odysei!.. — i dalej już lata wojenne, pochody, działania i czyny bojowe — i wszelkie codzienne niebezpieczeństwa — z tym wszystkim związane!

Jednak autorowi tej "powieści" sądzonym było przeżyć wzniosłe chwile ODDRODZENIA POLSKI w roku 1918 — oraz brać udział czynny w zabezpieczeniu OJCZYZNY od obcej inwazji w roku 1920.

I tak, można by snuć nie wspomnień — jednak proza życia dzisiejszego oraz "obowiązków" służbowych, czy zawodowe zmusiły obu uczestników tych reminiscencji do zakończenia tej miłej biesiady, odkładając na "później dalszy ciąg tak miłej "ucieczki duchowej!"

..! dziś?!! Odszedł od nas ś. p. Karol PIĄTKIEWICZ, niestrudzony pracownik na niwie narodowej polskiej w Ameryce, pozostawiając głęboki smutek u wszystkich, którzy GO znali i cenili JEHO wkład do życia narodowego Polskiego na gościnnej Ziemi AMERYKANIEK!

CZEŚĆ JEHO ŚWIETLANEJ PAMIĘCI!

Aleksander Kartowicz.

WIÓRA SPOD PIÓRA

MY I ONE

Ożwiówek jest jedynym samcem, który bije swą samicę. Jest więc najbardziej samowolnym z samców, chyba, że ze wszystkich samic kobieta jest najbardziej nieznosna — co zresztą wydaje się hipotezą dość uzasadnioną.

(G. Courteline — "Filozofia G. C.", 1927)

... Przyjemność jest krótkotrwała, pozycja śmieszna, wydatki absurdalne.

(Lord Chesterfield — "Listy do syna" — 1699)

Pociąg do kobiet inteligentnych jest namiętnością pederastyczną.

(C. Baudelaire — "Dzienniki intymne", 1857)

Kocha ją bardziej niż inne, ale potrzebuje mu są inne, aby sobie z tego zdał sprawę.

(N. Clifford Barley — "Myśli amazonki", 1939)

Miłość jest wszystkim jaki czyni mężczyznę, aby się zadowolił tylko jedną kobietą.

(P. Galdy — "Mężczyzna i miłość", 1951)

Zazdrość jest dzikim uczuciem, wyrosłym ze złudzenia najbardziej zwodniczego. Opiera się ono na przekonaniu, że "ma się" kobietę, gdy ona się "oddala" — co jest niczym innym jak zwykłą grą słów.

(A. France — "Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką" 1893)

Małżeństwo: — najsmutniejszy sposób kładzenia się do łóżka.

(Caillavet i Fiers — "Wachlarz", 1907)

Powinniśmy się żenić tylko z bardzo ładnymi kobietami, jeżeli chcemy by nas od nich wyswobodono.

(S. Guiry — "One i ty", 1948)

Musical "Pinocchio" For Children Held Over

Because of the unprecedented demand for tickets, and because so many thousands have been turned away due to sell-out performances, the musical fantasy "Pinocchio," at the Studebaker Theatre, is being extended three more weeks through Sunday afternoon, June 6.

Reuben Budrow's Broadway musical for children has been received by Chicago audiences and school children with such open arms that literally thousands have been turned away. Tickets for the first three weeks thru May 16 are nearly all gone for most performances. Since the theatre has no other immediate bookings, the management of the Studebaker persuaded "Pinocchio" producer Reuben Budrow to continue for another three weeks thru June 6.

Happily the logistics were arranged. Now to the delight and pleasure of many parents, teachers, children's groups and youth organizations who were unable to purchase tickets, they will have another opportunity to see the king-size marionettes on-stage of the Studebaker during the added three weeks performances.

Also, because so many requests were received by schools a new schedule will prevail beginning May 18.

The colorful and entertaining "Pinocchio" designed and created by master-puppeteer Bobby Clark, is the largest marionette show of its kind in the world. The show features more than 100 life-like puppets on strings 16-feet long, operated by seven men and one girl from scaffolding 16-feet over the stage. The clowns, dancers, animals, talking trees, goliwogs, Can-Can girls, denizens of the deep, and Pinocchio himself still brings laughter and tears to all youngsters and oldsters from three to eighty-three.

Tickets are now on sale for all performances at the Studebaker Theatre box office and at all Sears stores. Special discounts are available for school and organizational groups for all performances.

Mutt And Jeff Act Best In NHL

As defense combinations go Pat Stapleton and Bill White should make the perfect one since they illustrate a pair of opposites in action.

Stapleton is small, wiry, and likes to carry the puck. He has to depend on his anticipation and experience to make up for lack of size and speed.

White, on the other hand has six feet, two inches of reach, and long strides to get himself in position. While he moves the puck better than most men in the NHL, he is content to let others get the glory while he mops up on the problems around the net.

A real Mutt and Jeff act, Pat and Bill could well be the starting defense combination for the West All Stars.

Paddy makes a great point man with his accurate passes to forwards as well as well placed shots on net. However, when they go astray, White is always back there to cover up.

White has had a frustrating

career before coming to Chicago. He played minor league hockey at Springfield of the American League for five seasons and then joined the Los Angeles team. He scored 11 goals on defense for the Kings as they missed the West title by only one point.

Since coming to the Hawks, he has concentrated mostly on the defensive part of the game and seems to be in the right place at the right time. But once in a while he will take a shot and it is usually on the net.

Stapleton scored 50 assists two years ago, including a game where he tied the record with six.

After his knee operation last summer, he had a little trouble getting moving, but his experience and ability to be a couple of moves ahead of the opposition helped him stay out of trouble while he worked himself back to top form. By midseason he was again among the best.

Sport Parade

New York (UPI) — Sam Snead didn't come right out and say so but the implication was plain enough.

He may be all through.

Not only as far as playing in the U.S. Open is concerned but as far as playing regularly on the golf tour as well.

Snead pulled a rock by forgetting to send in his entry to the USGA so he could play in the U.S. Open at Merion, Pa., next month. The deadline was Wednesday night and, since Snead neglected to file, he won't be able to play. You might say the window was shut in his face.

Snead has won 84 recognized PGA Tournaments, more than Ben Hogan or any other player in golf history, but he never won the U.S. Open. Regionally since 1937 he has tried, but even though he was "Champ" for an hour-and-a-half once and subsequently finished second four times he never was able to win Golf's Premier Prize.

When I reached Snead at his home in Hot Springs, Va., to talk with him the telephone conversation went like this:

"How come you're not playing in the Open?"

"Whadd' Ya mean?"

"The USGA says it never received your entry and that the deadline has passed."

"They never sent me a slip. I didn't know when you were supposed to file."

"Had you intended to play?"

"Well, I was gonna try. I've been in every one since 1937 but they've always sent me a form. I thought I had plenty of time."

"What are you gonna do now?"

"I think I'll call the USGA and ask 'em if it isn't too late. Do you have their phone number?"

"I've got their number. I'll give it to you, but what if they say you're too late. Will you bother trying again next year?"

"Well, I dunno. I was gonna give it another try this time but next year, I dunno."

I gave Snead the USGA's number, he told me he thought they'd be closed already and he was correct. He knows the USGA is like the umpire behind home plate. It doesn't generally change its mind. Julius Boros forgot to

file in 1962 and tried to 24 hours after the deadline had passed. The USGA told him the same thing they'll tell Snead. Sorry, you're too late.

Not too long ago, Snead, who'll be 59 in three more weeks, confided to his nephew, J. C. Snead, also a touring pro, that he would quit tournament golf if he didn't start putting better. When I mentioned that to Snead he didn't deny saying it.

"Yeah," he said wearily, more weary it seemed than I had ever heard him before. "I was thinking about it and maybe I will, but I did want to play in this Open."

Of late, things haven't been going spectacularly for golf's biggest winner of all time. He tied for 34th place in the PGA championship; tied for 51st place in the Doral-Eastern Open; did not make the cut in the Citrus Open; tied for 25th in the National Airlines Open; tied for 28th in the Greensboro Open, a tournament on which he always had something of a lock, and failed to make the cut in the Masters.

Each year there were those who kept saying "this is the year Sam is gonna win the Open."

Nobody will say it this year because Sam Snead isn't even going to play.

This time the man with the picture swing is going to watch the Open on the picture screen—if he watches it at all.

As Fred Corcoran, his one-time manager and still best friend, puts it: "This could be the end of a wonderful era."

"Coho Derby" Set

The Chicago Park Districts annual "Coho Derby" will be held May 1 and 2 this year. The event will last from dawn to dusk both days, and will take place at Montrose Harbor horseshoe pier. Prizes will be awarded.

Student Gets Golf Grant

The New York Golf Association has announced a \$600 grant to Joseph W. Torok, a Penn State University student in turfgrass management.

Bulls Signed No. 2 Draft Choice

General Manager Pat Williams engineered another of his patented "coups" when he announced the signing of Simmie Hill, a 6-7 forward from West Texas State.

Hill, who was the Bulls No. 2 draft choice in 1969, played in the ABA with the Los Angeles Stars, Miami Floridians and the Pittsburgh Condors. He spent last season in the Eastern League, playing with the Wilmington, Delaware Club.

Williams said that he has signed Hill to a two year contract, and that Simmie will attend the Bulls rookie camp at DePaul starting on June 16.

Both Williams and Coach Dick Motta were highly elated over the signing of Hill.

"With Porter, McIntosh and Hill now in the Bulls family, we're shaping up as a pretty tough club for the 1971-72 season," Motta said.

"I'm delighted that Hill has signed with us, and I'm pleased with his attitude," Williams said. "He's indicated to me that he'll come to rookie camp with a vow that he'll not only make the team, but will be a big help."

Williams further revealed that this year's rookie camp will be the most competitive and exciting the Bulls have ever had.

World Communications Day Celebration

The fifth annual World Communications Day will be celebrated in the Archdiocese of Chicago by a special Mass and reception to honor communications workers on Monday evening, May 24th. The Mass as in previous years will be held at Quigley Seminary North, with reception following at the Drake Hotel.

During the reception, the second Archdiocesan Communication Scholarship will be awarded to a graduating senior of a Catholic high school. Applications are still being received at the Catholic School Board, 430 North Michigan Avenue, Chicago, Illinois 60611. Finalists will be interviewed on May 8th by a panel of media representatives. Any interested students should contact the office of their school principal or guidance counselor for applications or further information. The \$1,500 scholarship (renewable for 4 years) can be applied by the winner to an approved college or university of his choice which offers a degree program in some field of communication.

nlto-M

District 12 PNA Membership Meeting

District 12 PNA, calls a Membership Meeting to be held on Friday, May 14, 1971, at 7:30 in the evening, at the "Sikora Hall," 4758 S. Marshfield Ave., Chicago, Illinois.

All Presidents, Financial Secretaries and Organizers of respective Councils and Lodges belonging to District 12 PNA, are cordially invited to attend.

Mr. Joseph F. Foszcz, Acting Chief Organizer PNA has been also invited to make various presentations of Plans offered by the PNA. The Lodge Secretaries and Organizers are requested to bring along the PNA rate manuals.

The infallible and punctual presence of all persons that are interested in the PNA Membership work and growth, will be deeply appreciated.

Refreshments will be served after the meeting. — Thomas Paczynski, Commissioner District 12 PNA; Halen Orawiec, Commissioner Dist. 12 PNA; Thaddeus Radosz, Chairman Memb. Comm. Dist. 12 PNA.

JOIN
AND SERVE

DZIAŁ KOBIEC



Królowa Elżbieta II w towarzystwie księcia Filipa i córki, księżniczki Anny, przed odlotem z Londynu do Kanady. Królowa spędziła 9 dni w Kanadzie m.in. na uroczystościach 100-lecia Kolumbii Brytyjskiej, jakie się odbyły w Vancouver.

Mary Loftus, Porucznik U.S. Lotnictwa

Przystojna, 24-letnia Mary Loftus chętnie rozmawia o wojsku i ma nadzieję, że w przyszłości osiągnie szczyty swych marzeń — stopień generała. Panna Loftus ukończyła szkołę dziennikarską i rozpoczęła pracę w swym zawodzie, po pewnym jednak czasie zdecydowała, że pensja \$69 tygodniowo jest zbyt niska i trzeba zdecydować się na zmianę. Przypomniała sobie, że w czasie jej studiów na uniwersytecie stanowym w Pensylwanii werbowano studentów i studentki do przysposobienia wojskowego w U. S. lotnictwie, zgłosiła się do bazy lotniczej w Lackland, Texas i po odpowiednim przeszkoleniu została przydzielona do pracy biurowej w Hamilton, w pobliżu San Francisco. Nie była zadowolona z nudnej i standardowej pracy, zgłosiła się na inny kurs i prawdopodobnie odeszła z wojska, gdyż wkrótce została mianowana dowódcą jednostki U. S. lotnictwa, swadronu 61, w bazie lotniczej Hickam.

Mary Loftus, która obecnie posiada rangę porucznika, ma tylko jeden kłopot: w godzinach służbowych zmuszona jest, według regulaminu, ukrywać swoje piękne długie włosy pod czapką wojskową. Do obowiązków porucznika Loftus należy m. in. kontrola koszar, wydawanie przepustek, przydział służby i utrzymywanie na odpowiednim poziomie.

Przysposobienie w swym oddziale. Oddział składa się z 144 mężczyzn. Panna Loftus oświadczyła w wywiadzie udzielonym prasie, że nie miała i nie ma żadnych nieporozumień z podwładnymi i kolegami. Traktują mnie — mówiła — z należytym respektem nie dlatego, że jestem kobietą; wiedza że staram się, jako dowódca oddziału o dobro moich podwładnych.

Dowódca swadronu 61, pułkownik Lyle S. Thomas, wydał następującą opinię o poruczniku Loftus: wykazała nieprzeciętne zdolności i niezbędną w wojsku obywatelskość. Zastępuje w pełni na powierzenie jej odpowiedzialnego stanowiska.

Porucznik Loftus jest córką emerytowanego oficera lotnictwa; zarabia obecnie 860 dolarów miesięcznie i nie wąpi, że skoro w wieku lat 24 została mianowana porucznikiem — doczeka się, w przyszłości, stopnia generała.

Służba wojskowa daje kobietom nieograniczone możliwości, mówi por. Loftus, trzeba jednak, obierając ten zawód, być przygotowanym na spełnianie rozkazów; mój oddział nie brał dotychczas udziału w bitwie, ale gdybyśmy dostali rozkaz, żaden nie uchylił się od spełnienia obowiązku.

Lotnicy w bazie Hickman są bardzo zadowoleni z nowego szefa.

Wołowina i Wątróbki

Wołowina Duszona

Składniki: 2 funty wołowiny chudej, 1 puszka soku z jarzyn, ćwierć piny czerwonego wina, sól i pieprz.

Natrzeć mięso solą. Rozgrzać w rondlu trochę oliwy i zarumienić mięso (musi być w jednym kawałku tak, by można je było wygodnie krajać w plasty). Należy rumienić mięso ze wszystkich stron. Następnie zalać mięso sokiem z jarzyn, dodać wino, 3-4 ziarenka czarnego pieprzu, — zmniejszyć ogień, przykryć rondel pokrywą i dusić mięso na małym ogniu przez 2 do 2 i pół godzin.

Dla podniesienia wyglądu i smaku można dodać parę pieczarek pokrajanych w plasterki. Pokrajając mięso w plasty i ułożyć na półmisku. Zalać sosem (nie dużą ilością), — a resztę sosu podać w sosiere. Jeśli mięso ma być podane następnego dnia, należy wyjąć z sosu i ostudzić, jak również sos, po czym jedno i drugie wstawić do lodówki. Na godzinę przed podaniem włożyć mięso do rondla, zalać sosem i odgrzać powoli.

Wątróbki Kurze

Można je obecnie nabywać mrożone w każdym sklepie żywnościowym. Zielone pieprze faszerowane wątróbkami: Zalecany przepis jest (podobnie jak powyższy podany przepis) możliwość przygotowania potrawy poprzedniego dnia.

Składniki: pół funta wątróbek kurzych, 1 filiżanka ryżu, 1 duża cebula, 2 uncje masła, 4 uncje bekonu, 4 zielone pieprze (mogą być również czerwone), 4 pomidory, parę pieczarek.

Pieprze należy wybrać starannie, możliwie równej wiel-

kości, sparzyć osolonym wrzątkiem przez 2 minuty i odciec. Odciec nasadę, usunąć ziarna i białe części. Uszatkoować bekon i usmażyć z wątróbkami w odrobinie masła. Po dwóch lub trzech minutach dodać ryż i dobrze przemieszać. Farszem tym napełnić pieprze i postawić w wysmarowanym tłuszczem naczyniu. Przykryć natuszczonym papierem i piec przez 10 minut w średnim piecu. Jeśli podaje się potrawę następnego dnia, należy przedłużyć czas pieczenia mniej więcej o dalsze 5 minut.

Na deser "Soufflet superbe" (przepis amerykański). Składniki: pół filiżanki orzechów włoskich usiekanych, pół filiżanki dużych rodzynków (pestki usunąć), 7 białek, 3 i pół łyżki stołowej cukru, sherry.

Rodzynki i orzechy zalać winem sherry i pozostawić przez noc. Ubić białka na bardzo sztywną pianę. — Delikatnie wmieszać do białka cukier i szczyptę proszku do pieczenia. Z kolei równie delikatnie wmieszać orzechy i rodzynki i bezwzględnie włożyć masę do starannie wysmarowanej masłem miski. Mieć w pogotowiu naczynie z gorącą wodą (blaszana forma) i wstawić do niej miskę z masą. — Piec w średnim piecu przez 15 do 20 minut. Podać natychmiast. E.K.

("Tydzień Polski") - Londyn

Rady Praktyczne

Naczynia z Teflonu wymagają specjalnej uwagi, dlatego trzeba używać przy gotowaniu drewnianych, a nie metalowych łyżek, do mycia natomiast specjalnej gąbki z nylonu.

Complete PRINTING Service

OFFSET and LETTERPRESS

Quick Efficient
— Service —

- LETTERHEADS
- ENVELOPES
- CIRCULARS
- INVOICES
- TICKETS

WEDDING
ANNOUNCEMENTS
ADVERTISING
FOLDERS

Telephone: BRunswick 8-8700

ALLIANCE PRINTERS and PUBLISHERS, INC.

1201 MILWAUKEE AVE. CHICAGO, ILLINOIS 60622

Biskupi w Polsce Zarządzili "Społeczną Krucjatę Miłości"

W niedzielę, 2 maja, w przeddzień 3-majowych uroczystości na Jasnej Górze odbyło się we wszystkich kościołach w Polsce ordędzie Biskopatu, zredagowane i podpisane na konferencji w Warszawie 1 kwietnia.

Ordędzie przypomina, że dzień 3 maja jest w Polsce tradycyjnie świętem Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej (to święto ustanowione w Polsce Niepodległej było wyrazem wspólnoty między Kościołem i narodem, który w dniu tym obchodził święto narodowe, wspominając uchwalenie wiekopomnej konstytucji z r. 1791).

W br. Episkopat Polski — inauguruje 3 maja "społeczną krucjatę miłości" — modlitwy całego narodu w obronie życia dziecka poczętego, ale jeszcze nie urodzonego. Każde dziecko — podkreśla ordędzie — przychodzi na świat jako dar Boży dla całego narodu. Wiemy — powiada biskupi — że wymaga to poświęceń. Warto i trzeba zrobić wszystko, aby "dziecko przyszło na świat", bo życie jest największym skarbem człowieka i — dzięki życiu możemy wykonywać na ziemi powierzone nam zadania. Możemy służyć Bogu, który chce nam dać najpiękniejsze życie i wieczne szczęście. Każdy z nas, bez względu na trudności i ofiary, musi przystać, iż woli życie i nawet cierpieć, aniżeli w ogóle nie istnieć.

Dlatego — apelują polscy biskupi — musimy modlić się o pomnożenie dzieci, które przyniosą radość i pokój na-

szej ojczyźnie, dzięki którym ojczyzna nasza staje się niejaśniejsza. Musimy zrozumieć, że za cenę najwyższych poświęceń i wzajemnej pomocy każdego obywatela Polski będzie stał na straży nowego życia. Konieczna jest pomoc Boża po to by umożliwić narodowi rozrost i uniknięcie samozniszczenia.

Taka postawa wymaga zasadniczej zmiany w mentalności współczesnego człowieka zaabsorbowanego walką o byt. Można to osiągnąć przez kulturowanie ducha samoparcia i samopoświęcenia.

Ordędzie wzywa społeczeństwo do modlitwy o dar nowego życia i o miłość dla każdego nowonarodzonego dziecka.

Apelujemy — piszą biskupi — o miłość, która potrafi przełamać strach, która nie ugnie się pod presją zniekształconych poglądów.

Będziemy modlić się — czytamy w ordędzie — u stóp Matki Bożej, bo Ona w obliczu gróźb niebezpieczeństw, w ciągu wiekowej historii narodu, budziła w naszych sercach miłość dla Kościoła, dla naszego kraju, dzięki temu broniła sprawy Boga i Ojczyzny słowem i krwią.

Biskupi polscy apelują do całego społeczeństwa o uczestniczenie w mszy św. we wszystkich kościołach w święto Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. W dniu 3 maja — piszą biskupi — oddamy cały naród w Jej szczególną opiekę i powierzamy go Jej w miłości; na Jasnej Górze będziemy się modlić o życie narodu.

Wypadki Drogowe

1 osoba została zabita, 9 doznało obrażeń w zderzeniu 2 samochodów, w późnych godzinach wieczornych, w niedzielę, na US H-55 mil na południe od Gary, Indiana, Floyd L. Gray, lat 28, pnr. 5486 S. Ellis, Chicago, zginął na miejscu, gdy jadąc z szybkością 80 mil na godzinę uderzył w inne auto Rosemary Walker, która jechała z Grey'em — odniosła poważne obrażenia. Pasażer drugiego auta, Joseph Washington, lat 16, zam. pnr. 5035 W. został przewieziony do szpitala w stanie krytycznym.

Kalendarzyk Posiedzeń

Poniedziałek, 10 Maja

Klub Jastrząbka Nowa odbędzie swoje zebranie w poniedziałek, 10 maja, w sali Osiekowicza, 1001 N. Wolcott Ave., róg Augusta Blvd., o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy członków o łaskawe przybycie. Mamy wiele ważnych spraw, po załatwieniu których będziemy mieli przyjęcie dla Matek i Ojów jak zawsze co roku. Sekretarz finansowy Stanisław Kadeława prosi o zapłacenie podatku do klubu.

Ludwik Kielbasa, prezes.

Stefania Gawlik, sekretarka.

Posiedzenie Zjednoczonych Klubów Polskich odbędzie się w poniedziałek, 10-go maja, w sali dolnej, pnr. 1239 N. Wood ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

Delegatki i delegaci są prośbą o łaskawe przybycie. Będą ważne sprawy do załatwienia i wybór niektórych urzędników na tym zebraniu. Po zebraniu odbędzie się program dla matek i ojów. — L. Andrak, prezes; M. Milas, sekret.

Wtorek, 11 Maja

Tow. Zwiastwo Gr. 3152 ZNP odbędzie swe posiedzenie we wtorek, 11-go maja, o godzinie 8-jej wieczorem, w dolnej sali Domu Weteranów, pnr. 1239 N. Wood ul.

Na posiedzeniu, prócz spraw urzędowych, omawiane będą przygotowania do Wieczoru towarzyskiego Grupy, mającego się odbyć w niedzielę, 30-go maja.

Obecność każdego członka Grupy na tym posiedzeniu jest jak najbardziej wskazana. — Wacław Doktorski, prezes; Witold Raginia, sekret.

Środa, 12 Maja

Tow. Zwiastwo "Gdynia", Grupa 2404 ZNP — zawiadamia, że miesięczne zebranie Grupy odbędzie się w środę, 12 maja, o godz. 8-jej wieczorem, w sali parafii św. Władysława przy ul. Long i Henderson. Prosimy o liczne przybycie. — Piotr Toczyński, prezes; J. Woynowski, sekret.

Tow. Wolność Grupa 1776 ZNP — odbędzie swe posiedzenie w środę, 12 maja, w sali u p. Moskala, pnr. 831 N. Ashland Ave. Prosimy członków i członkinie o liczne przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia. — Katarzyna Krawczyk, prezeska; Bernice Pawłowska, korespondentka.

Tragiczna Śmierć Ojca i Syna

Tragiczny wypadek miał miejsce ubiegłego piątku, gdy policjant zastrzelił w obronie własnej Gregory Hamilton, z Palos Hills. W kilka minut później ojciec zabitego, który wrócił do domu i przy wejściu został powiadomiony o wypadku, dostał ataku serca. Obu przewieziono do szpitala Christ Community w Oak Lawn — gdzie stwierdzono śmierć ojca i syna.

Policja została wezwana na skutek telefonu J. F. arano, lat 30, zam. pnr. 8922 So. 103 ulica, która zeznała, że Hamilton, mieszkający w sąsiedztwie napadł na nią z bronią w ręku i chciał ją zastrzelić w piwnicy jej domu, gdzie prała w tym czasie bieliznę. Kobieta uciekła do sąsiadów i zawiadomiła policję. Przybyli na miejsce wypadku policjanci zobaczyli uciekającego Hamiltona, nie mogli jednak go zatrzymać, gdyż zaczął strzelać, a w tym samym momencie wybiegła jego matka, Alice Hamilton, lat 59, zastanawiając sobą syna i wprowadziła go do domu. Gdy Hamilton rozpoczął strzelanie z okna mieszkania, sorowadono posiłki policyjne z Worth, Chicago Ridge i Palos Park. W liczbie 20 osób.

Kilku policjantów weszło do domu, gdzie Hamilton stał przy oknie w szpitalnym pojeździe; gdy zobaczył policjantów, zatrzasnął drzwi, lecz patrolowy Kastrą zdolał wyważyć drzwi i strzelając we własnej obronie, gdy Hamilton wycofał się w niego z karabinu, trafił strzelca w głowę, zabijając go na miejscu.

Z Pogrzebu Śp. Marianny Surma

W piątek, 7-go maja, z zakładu pogrzeb. Kopec Funeral Home, 5259 W. Roscoe St., odbył się pogrzeb śp. Marianny, z domu Czarnik, Surma, zasłużonej działaczki Polskiego Legionu Amerykańskich Weteranów oraz Oddziału Pomocniczego przy Postrunku im. Teodora Roosevelta No. 4 PLAW, długoletniej parafianki Władysława.

Udział w pogrzebie brała znaczna liczba przyjaciół, współpracowników i sąsiadów śp. Marianny Surma, liczny zastęp członków Oddziału Pomocniczych Pań przy PLAW ze stanu, prezeska Henryka Kusak Czarny, z byłą Krawską Przeską Ewelina Różańska i z przeszką Oddziału T. Roosevelt No. 4 PLAW, Alicją Walat, na czele.

Trumnę ze zwłokami zmarłej nieśli kom. Hubacz, b. stan. komendant Henryk Gurga, b. stan. kom. Eugeniusz Różański, Pewel Czuj, Walenty Prozd i Allen Bozuch, członkowie Działu T. Roosevelt No. 4 PLAW.

Honorową eskortę przy trumnie tworzyli członkinie Oddziału Pomocniczego przy Post. T. Roosevelt No. 4 PLAW; członkinie Bractwa Nowiast Różańcowych przy par. św. Władysława; członkinie Klubu Parafialnego im. M. Konopnickiej; oraz członkinie i członkowie Klubu Senior Citizens przy parafii św. Władysława.

Zwłoki Zmarłej w kościele św. Władysława przywiał miejscowy proboszcz ks. Klemens Jagodziński przy asyście ks. Kazimierza J. Czaplickiego, C.S.C., stan. kapłana PLAW i ks. Teodora Twaróg.

Zmarli Od Zaccadzenia

Miami, Fla. (UPI) — Podczas pożaru na piątym piętrze hotelu Columbus, w ub. czwartek, zmarli od zaccadzenia 20-letnia żona przemysłowca Victor Hokull i 18-ty miesięczny synek. Hokull starał się uratować żonę i syna, ale w wypełnionym dymem korytarzu uderzył głową o drzwi windy, odnosząc poważne okaleczenie. Hokull został przewieziony do szpitala w niebezpiecznym stanie zdrowia.

Pożar został podłożony przez 22-letniego włóczęgę z Detroit, Harold Darius Warre, który nie wie dlaczego wylał jeden galon benzyny na dywan piątego piętra i wznicił pożar.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, śp.

Helena Gara
(z domu Kozubal)

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go maja 1971 roku, o godzinie 2:45 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Demnicki Funeral Home, pnr. 3630 W. George St. (Central Pk. blisko Milwaukee Ave.), do Our Lady of Fatima, kościoła misyjnego, a stamtąd na cmentarz Maryhill, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Józef, mąż; Ryszard (Lucia), Joann Stockman, syn, córka i synowa; Józef, Paul, Maria i Veronica, wnuki i wnuczki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Ryszard J. Demnicki. Telefon: 772-6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek, syn, brat i szwagier nasz śp.

Tadeusz Dybek
(syn śp. Antoniego)

Czł. Tow. Zwiastwo Gr. 1979 ZNP, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 9-go maja, 1971 r., rano w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 12-go maja, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 1718 West 48-na ulica do kościoła Queen of Mary (3550 West 103-cia ulica), a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Florentyna z domu Matykie-wicz, żona; Barbara i Dennis (Patrycja) córka, syn i synowa; Kimberly, wnuczka; Antonina, Dybek, matka; Irene (Emil) Lassa, Blanche (Raymond), Susko i Gabriela (Tadeusz) Wach, siostry i szwagrowie wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek A. Kozera. Telefon Yards 7-3383.

(10, 11)

Różne Dziwy Kolekcjonerów

Chociaż filatelistyka wciąż jest najpopularniejszą formą kolekcjonerstwa, różnorodność przedmiotów, które ludzie z pasją zbierają, jest ogromna. Na przykład: orery, bilety tramwajowe, bilety lotnicze, broń, bibuły, w które zawierane są owoce cytrusowe, fotografie kosmonautów, granaty ręczne (oczywiście nieszkodliwe), powieści kryminalne, zaproszenia na konferencje prasowe.

"Międzynarodowy leksykon kolekcjonerów", który ukazał się niedawno w Monachium, wymienia 4182 rodzaje zbieractwa i zawiera adresy ponad 14 tysięcy kolekcjonerów z całego świata. Autorem "Leksykonu", jest niejaki Karl Pawlas, sam będący wybitnym i oryginalnym kolekcjonerem. Pawlas zbiera banknoty — oczywiście te, które wyszły już z obiegu i jest posiadaczem największej tego rodzaju kolekcji w Europie. Prócz tego zbiera także... stare obuwie. Nie jest to obuwie byle jakie: z 400 par butów, które zgromadził pan Pawlas, większość ma wartość niemalże historyczną. Min. w jego zbiorach znajduje się pierwsza para obuwia, szytego maszynowo.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Józef Lisowski
(ojciec śp. Stefana)

po długiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, pożegnał się z tym światem, dnia 8-go maja, 1971 roku, o godzinie 2:45 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 834-38 North Ashland Avenue, do kościoła Św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz Maryhill na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Anastazja (z domu Boryczewska), żona; Marian i Zygmunt, synowie; Gertruda, synowa; wnuki, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Zakład Pogrzebowy B. F. Malec i Synowie. Telefon: — 421-5800.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Franciszek Janda
(mąż śp. Heleny z domu Kordaszewskiej syn śp. Brunona)

Czł. Tow. Rycerzy Św. Michała Archanioła Nr. 412 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go maja, 1971 r., o godzinie 3:45 po południu w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tekli a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Henryk (Sylvia), syn; i synowa; Maria (Rupert) Derengowski, córka i zięć; oraz 4 wnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home (Józef Wojciechowski i Syn) Telefon SPring 4-0366.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Wiktor Rogiński
(z domu Głodowska) (żona śp. Stanisława)

Członkini Tow. Wilga Gr. 237 ZNP, po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go maja 1971 roku, o godzinie 11:30 przed południem, w podeszłym wieku.

Zamieszkiwała w St. Petersburg, Florida.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11-go maja, o godzinie 9:15 rano, z zakładu pogrzebowego Casey - Laskowski, pnr. 4540-50 W. Diversey Ave., do kościoła Our Lady of Fatima, 3051 N. Christiana, a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Stanisław (Ludwika), syn i synowa; Antoni (Stanisława) Głodowski, brat i bratowa; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Casey Laskowski. Telefon: 777-6300.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Anna Wojnarowska (Warren)
(żona Tomasza) (matka śp. Franciszka)

Członkini Bractwa Nowiast Różańcza Św. i Tow. Św. Teresy przy par. Dobrego Pasterza, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 9-go maja 1971 roku, o godzinie 5:55 po południu, w podeszłym wieku.

Zwłoki można odwieźć dziś po 6-jej godzinie wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 12-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Dulski Funeral Home, pnr. 2806 S. Kolon Ave., do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Alojzy z żoną Eleonora, syn i synowa; Rita Warren, synowa; Carl i Tomasz, wnuczki; Cheryl, wnuczka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan J. Dulski. Telefon: BI 7-7321.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Józef Woźniak
(z domu Gzył)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 8-go maja 1971 roku, o godzinie 10:10 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11-go maja, o godzinie 11-jej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., a stamtąd na cmentarz Evergreen, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Józef, mąż; Janina i Eleonora, córki; Edward, syn; Jan Bartoszewski i Fred Konet, zięć-ciove; Bronisława, synowa; Piotr Gzył, brat; Janina, bratowa; 9 wnucząt i 2 prawnuce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home. Telefon: LA 3-7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Józefa Kalinowski
(z domu Ziomek) (żona śp. Antoniego)

Członkini Bractwa Nowiast Różańcza Św., Tow. Matki Boskiej i Zakupowej Gr. 306 Unii Polskiej, po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 7-go maja 1971 roku, o godzinie 11:30 w nocy, w starszym wieku.

Dawniej zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu Pogrzebowego Owceja, pnr. 4256 S. Mozart ul., do kościoła S.S. Pielni Brak Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz St. Mary, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Edward (Lillian), Lillian (Stanley) Laska, Irene (Gordon) Crawford, Virginia (Leonard) Gorski, śp. Joseph i (śp. Josephine), Edith (John) Kozak, Estelle (Frank) Zamiar, Genevieve (Adam) Kozlauskas, Helen (śp. Robert) Coy, synowie, córki, synowie i zięć-ciove; 17 wnucząt, 20 prawnuce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem: Erika A. Owceja. Telefon: CL 4-3838.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Paul P. Drogoz
Weteran II-iej Wojny Światowej (syn śp. Antoniego i śp. Zofii)

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go maja, 1971 r., wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go maja, o godzinie 9:30 rano z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., do kościoła Św. Pankracja, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Angeline z domu Lyp, żona; Lawrence, syn; Julia (Walter) Kasper, Genevieve (Joseph) Bikar i Jeanette (Frank) Trupes, siostry i szwagrowie; Charles, wnuczek, oraz siostrzeńce i siostrzenice wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Fortuna Funeral Home. Telefon LA 3-7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Franciszek Janda
(mąż śp. Heleny z domu Kordaszewskiej syn śp. Brunona)

Czł. Tow. Rycerzy Św. Michała Archanioła Nr. 412 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go maja, 1971 r., o godzinie 3:45 po południu w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tekli a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Henryk (Sylvia), syn; i synowa; Maria (Rupert) Derengowski, córka i zięć; oraz 4 wnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home (Józef Wojciechowski i Syn) Telefon SPring 4-0366.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Józef Woźniak
(z domu Gzył)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 8-go maja 1971 roku, o godzinie 10:10 rano, w starszym wieku.

Zamieszkiwała w dzielnicy Brighton Park.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 11-go maja, o godzinie 11-jej rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 4401 S. Kedzie Ave., a stamtąd na cmentarz Evergreen, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Józef, mąż; Janina i Eleonora, córki; Edward, syn; Jan Bartoszewski i Fred Konet, zięć-ciove; Bronisława, synowa; Piotr Gzył, brat; Janina, bratowa; 9 wnucząt i 2 prawnuce; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Fortuna Funeral Home. Telefon: LA 3-7781.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Franciszek Janda
(mąż śp. Heleny z domu Kordaszewskiej syn śp. Brunona)

Czł. Tow. Rycerzy Św. Michała Archanioła Nr. 412 ZPRK, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony Św. Sakramentami, dnia 8-go maja, 1971 r., o godzinie 3:45 po południu w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go maja, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 6250 N. Milwaukee Ave., do kościoła Św. Tekli a stamtąd na cmentarz Św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzeżeni:

Henryk (Sylvia), syn; i synowa; Maria (Rupert) Derengowski, córka i zięć; oraz 4 wnucząt wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Colonial Funeral Home (Józef Wojciechowski i Syn) Telefon SPring 4-0366.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, że najukochańszy mój ojciec, dziadek nasz, śp.

Józef Woźniak
(z domu Gzył)

po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 8-go maja 1971 roku, o godzinie 10:10 rano, w starszym wieku.

Z U.S. Lotnictwa

James S. Kruszelnicki, syn pp. Stanley Kruszelnickich, 10605 S. Whipple, Chicago, ukończył podstawowe przeszkolenie w Lackland, Tex. w dziedzinie elektrotechniki. Kruszelnicki, absolwent szkoły średniej Morgan Park, uczęszczał do kolegium DeVry.

x x x

Porucznik George R. Kosiński, syn pp. G. C. Kosińskich, zam. pnr. 3722 W. 60-ta ul., Chicago, po ukończeniu przeszkolenia na pilota U. S. Lotnictwa otrzymał "Silver Wings" w Laughlin, Tex. Porucznik Kosiński, absolwent szkoły średniej La Salle, ukończył w 1968 r. Instytut Technologiczny Illinois.

x x x

Thomas A. Woźniak, syn p. A. Woźniak, zam. pnr. 8503 Exchange, Chicago, jest członkiem 24 eskadry, odznaczony za udzielenie pomocy ludności Peru Am. Pol. po trzęsieniu ziemi w 1970 r.

POLSKIE PROGRAMY RADIOWE W CHICAGO NADAWANIA CODZIENNE

"GŁOS POLONII" WOPA—1490 KC

Codziennie
od 4:30 po poł.
i od 5:30 wieczorem
W Soboty 4. - 6:30 wiecz.

pp. Mgr. JÓZEF I SŁAWA
MIGALOWIE—Właściciele
p. DIANA MIGALA-CIRAK
Kierowniczka

GODZINA SŁONECZNA LIDII PUCINSKIEJ

Stacja WEDC

7 dni w tygodniu
8:30 - 9:30 rano

"KAWALKADA" Stacja WOPA

Codziennie o 1, 3:30 i 6:30
oraz o 8-jej wiecz.

Dr. W. SIKORA
Producent i Właściciel

ROBERT LEWANDOWSKI Stacja WSBC—1240 KC

Codziennie 7 - 8:30 rano
2 - 3 po poł. w niedziele

ROBERT
LEWANDOWSKI
Właściciel

"TONY PIENKOWSKI Show"

Stacja WTAQ—1300 KC
Codziennie 9:35 - 10:00 rano

"GODZINA MIĘDZYKRAJOWA"

Stacja WTAQ—1300 KC
Sobota 6:35 - 7:30 wiecz.

JADWIGA I ANTONI
PIENKOWSCY, Kierownicy

"POLSKA W MUZYCE, PIESNI I SŁOWIE" Stacja WOPA

Codziennie od 12 w poł.
do 12:30 po poł.

ADAM GRZEGORZEWSKI
Kierownik i Zarządca

"PORANNY DZWONEK" Stacja WOPA

Codziennie
od 6:30 do 7:30 rano
Sobota 11 - 11:30 rano.
Niedziela 1 - 2 po poł.

MICHAŁ PRZEMYSKI Kierownik

POLSKI PROGRAM W CHICAGO Nadawany Cztery Razy w Tygodniu

"KŁOPOTY SIEKIERKÓW" Stacja WOPA—1490 KC

W Każdym Wtorek, Środę,
Czwartek i Piątek
7-7:30 wiecz.

Kierownik
BRONISŁAW ZIELINSKI
Anonserzy
FELAGIA I BRONISŁAW
MROZOWIE



ARESztowani w WASHINGTONIE. — Tylko w ciągu 3-ch dni, w czasie antywojennych demonstracji w stolicy kraju aresztowano 10,500 co bardziej "energicznych" uczestników demonstracji. Ogółem w ciągu blisko 20-tu

dni, t.j. od początku wiosennej ofensywy pacyfistów, aresztowano 13,000 osób. Na zdjęciu: część aresztowanych spędza noc na podłodze w gmachu "Coliseum".

Zdzisław Stahl

Do Młodości — Nie Oda

Dotychczas nie zabierałem głosu w dyskusji nad naszą emigracyjną młodzieżą i nawet mało się z nią stykałem. W jednej konkretnej sprawie szukałem kontaktu z młodzieżą, ale bez powodzenia. Od dawna mianowicie pełnię pewną funkcję społeczną i od kilku już lat chciałem — i chcę dalej — znaleźć na moje miejsce młodszego następcę. Niestety, mimo prób, namów i starań, wciąż mi się to nie udaje. Toteż, ile razy słyszę na zebraniach, albo czytam w prasie, także w "Konturach", że "starzy nie dopuszczają młodych", zarzut ten wydaje mi się frazesem, wysuwany raczej demagogicznie przez chorążych walki o "prawo młodych", o których obecnie tak głośno.

Pod wpływem rozmaitych czynników, między innymi naszych własnych, polskich, podkreśla się ostatnio przesadnie odrębność młodej w społeczeństwie i przeciwstawia ją innym kategoriom wieku. Można powiedzieć, że — jak gdyby za mało było tych klas dzielących narody i rozbiłanych od wewnątrz przez ideologię marksowsko — komunistyczną — robi się z młodzieży jeszcze jedną klasę, którą ona nie jest. Młodzież, to przecież tylko okres przejściowy i krótki, który przedłużany bywa — zwłaszcza ostatnio w polityce sztucznie a często śmiesznie, kiedy 40-cy 50-letni ojcowie albo matki rodzin imieniem "młodzieży" występują.

Tacy "młodzieńcy" często, aby swoją podfałszowaną legitymację młodości uzasadnić, próbują podzielić społeczeństwo według wieku jeszcze pomnożyć, i wprowadzając dodatkowe klasy pokoleniowe, zależnie od dziesięciolecia urodzin, co brzmi już groteskowo.

Powtarza się też chętnie — wśród innych zbytecznie schlabających młodzieży komunalów — że jest ona "przyszłością narodu", co jest w istocie nieścisłe. Młodzież bowiem w tym swoim charakterze właśnie żadnej przyszłości nie ma, a przyszłość coraz nowych pokoleń polega na ich wieku dojrzłym. "Dni jej — używając słów Mickiewicza — jak dni motylka, życiem wschód, śmiercią południe..." Chińska, najstarsza cywilizacja świata wyżej stawiała starość i warto to dla kontrastu z modnymi poglądami przypomnieć.

W atmosferze mody na młodość czy "młodzież" rozmaite ruchy i grupy polityczne lubią się tym swoim charakterem legitymować, ale za tą legitymacją kryje się często treść inna. Chodzi tu, albo o pokrywkę — jak dziś na licznych uczelniach zachodnich — o parawan dla rozmaitych ruchów wywrotowych, albo jest po prostu objawem słabości tworzącej się grupy ideowej. Kiedy nie ma ona dość indywidualności, dość nowego do powiedzenia, kiedy nie umie lub nie chce formułować, o co jej chodzi i do czego dąży, odwołuje się do hasła młodości. Tęcza ta, rzeczywiste lub może częściej minionej młodości, ma służyć wtedy do przesłonięcia pustki czy sta-

bizny. Ruchy umysłowe w polityce, które wnoszą istotnie nowe myśli i odegrały ważną rolę, nie potrzebowały legitymować się młodością. Najwyżej czasem kroki wstępnego stawiali pod tą flagą.

Naród to ciągnąć, a nie klasowa walka następujących po sobie pokoleń. Aby jednak móc rozwijać dziedzictwo przeszłości, muszą one w pierwszej kolejności przyswoić, poznać je i odczuć. Wtedy dopiero, czyli właściwie już nie w młodości, która jest okresem wychowania i nauki, czyli przyswajania dziedzictwa, nowe pokolenia wnoszą do cywilizacji nowe wartości. Myślę przy tym, że przesłonięta jest oryginalność twórczych kwalifikacji młodzieży. W rzeczywistości, idzie ona najczęściej za starszym przywódcą i jedynie pod hasłem młodości. Głównym ideologiem dzisiejszych buntów młodzieży na zachodnich uniwersytetach jest siedemdziesięcioletni z górą prof. Marcuse, propagujący jeszcze jedną, mianowicie anarchizującą odmianę marksizmu. A na poszczególnych uczelniach, jak to w wielu wypadkach stwierdzono, "a awanturując się ideowo na dzieła stoją jej profesorowie, przeważnie socjologii, gdzie idee Marcuse'a lub pokrewne znalazły najwięcej, prawdopodobnie z organizowanych, wyznawców.

Polska młodzież na emigracji to zagadnienie specjalne, choć jakieś echa światowych buntów młodzieży się wśród niej odzwierciedla. Mam na myśli, oczywiście, prawdziwą młodzież, czyli wychowaną i kształconą dopiero na obczyźnie. Przeszedłszy przez obce szkoły, jeśli nawet w domu miała polską atmosferę i uczęszczała do polskich szkół sobotnich, nie może mieć w pełni przyswojonej polskości bez wyjątkowych, indywidualnych wysiłków.

Przeczytałem niedawno w artykule p. Bogny Kłakówny pt. "Młodość — osmy grzech główny" ("Dziennik Polski", Kontury, 10 lutego br.) uwagę, brzmiającą trochę jak zarzut i trochę jako skarga na starszych. Pisze ona, że młodzież taka w ich oczach "staje się nagle umysłowo dzieckiem, skoro się tylko otworzy na sprawy polskie". P. Kłakówna ironizuje na ten temat, ale naprawdę dotknęła tu istotny problem, który wymaga jednak innej oceny. Młodzież bowiem polska, jeśli wychowana w obcym kraju i obcych szkołach, bywa rzeczywiście "umysłowym dzieckiem" odnośnie do spraw polskich, dzieckiem o tyle, że ich nie zna dostatecznie, nie odczuwa dość mocno i nie rozumie. Nie jest to, oczywiście, jej winą, ale niestety jest faktem. Faktem podobnym do naszej, czyli starszych i wychowanych w Polsce, nieznajomości spraw, języka i kultury W. Brytanii.

Do tych braków emigracyjnej młodzieży starsze pokolenie powinno odnieść się ze zrozumieniem i delikatnością. Nie powinno jednak rezygnować z postulatu ich uzupełnienia przez tych, którzy naprawdę chcą się w nurt polski włączyć. Bez urzeczywistnienia tego postulatu polskość

emigracji musiałaby stawać się z biegiem lat coraz węższą, krzyżowaną z obcością i więdnącą gałęzią. Lepiej, aby trzymała się jej liczba mniejsza, ale trzymała całą duszą.

Najtrudniejszym, ale najważniejszym punktem jest tu chyba stosunek do przeszłości, ostatniej i dawniejszej historycznej. W dzisiejszym położeniu Polski właśnie przeszłość jej — zakłamywana w kraju, a ignorowana lub z obcego punktu widzenia naświetlana na obczyźnie — jest sprawą zasadniczą. Gdy dzisiaj naród nasz jest pod jarzmem komunistycznym na swojej ziemi albo wolny tylko w emigracyjnym rozproszeniu, na historii głównie i przeszłości może budować swoją przyszłość. Tylko wierność narodowej historii i miłość do niej pozwoliła Polakom przetrwać kiedyś półtora wieku rozbiorów bez zatracenia się pod naciskami obcości.

Niestety, słyszę to nieraz od rodziców dzieci, urodzonych na emigracji: historia albo czasy ostatnie i w ogóle poważne, polityczne sprawy polskie młodzieży tej nie interesują. Echo takiego nastawienia znalazło się także we wspomnianym artykule p. Bogny Kłakówny. Wpiewy znajomość spraw polskich próbuje umniejszać sprowadzając ją do wiedzy o tym, "kto jest piątym z rzędu najważniejszym działaczem społecznym na emigracji" a potem pisze o upływie czasu, dezaktualizującym ideale i o tym, że "co było aktualne na początku życia w Anglii, teraz przestało już być alfą i omegą".

Z dużą przykrością przeczytałem też zdania o "dezaktualizacji ideałów" po kilku dziesięcioleciach. Muszą one robić tym przykrejsze wrażenie, kiedy pochodzą od przedstawicieli młodzieży, które przypisuje się zwykłe idealizm, "wyłatywanie nad poziom" i zamykanie do celów dalekich i wielkich, a wymagających poświęcenia, bo nie rozporządzających współczesnym poparciem materialnych potrzeb. A wiadomo przecież wszystkim, także młodzieży, że dla takich właśnie celów nie wróciliśmy do kraju i dotychczas nie wracamy. Co stałoby się z Polską po rozbiorach, gdyby już następne pokolenie uznało postulaty walki i pracy dla jej niepodległości za zdeaktualizowane?

Dziennik Polski — Londyn



ZWYCIĘZCA — Były telewizyjny sprawozdawca sportowy Wes Wise (na zdjęciu z żoną) wyraża duże zadowolenie na wiadomość o zwycięstwie nad swoim 60-letnim oponentem politycznym w Dallas, Texas. Wise został wybrany majorem miasta

Najplodniejsza Kobieta Świata

Maria Addolorata Casalini jest, jak pisze prasa włoska "najplodniejszą kobietą Europy." Ta 41-letnia obecnie Włoszka urodziła 32 dzieci! W tym — dwa razy bliźnięta, raz trojaczki.

Pierwsze dziecko przyszło na świat, gdy Maria Addolorata miała zaledwie 16 lat. Rodziła więc, co łatwo obliczyć w odstępach niespełna rocznych. Nie ma też żadnej gwarancji, że Maria i jej mąż Pietro poprzestaną na 32 potomkach. Związka, że Pietro Casalini dumny jest ze swego rekordowego ojcostwa, uważanego za południowych Włoszech za dowód męskich walorów i "zdrowej krwi."

Z 32 dzieci Marii Addoloraty żyje co prawda tylko piętnaścioro. Reszta "nie uchwyciła się" Pobożna opinia, głosząca, że "jak Pan Bóg da dzieci, to da i na dzieci" i tutaj okazała się fałszywa. Rodzina Casalini żyje w nędzy. Gnieźdzą się na przedmieściach Brindisi, w dwu izbach i kuchni. W jednej izbie mieszkają rodzice, w drugiej — siedmiu synów, w kuchence — osiem córek. Spijają na rozłożonych na ziemi siennikach. Żadne z dzieci nie chodziło do szkoły dłużej, jak rok — nie miały zeszytów i książek, nie miały przede wszystkim co na siebie włożyć. Maria Addolorata także jest zresztą analfabeta, umie się tylko podpisać.

Bardzo smutny jest ten "rekord."

Oszukali 500 Osób Na Milion Dolarów

New York (UPI). — Jerome D. Hoffman, bankier inwestycyjny, jak i dwie kontrolowane przez niego firmy, został uznany winnym oszukania 500 osób na sumę jednego miliona dolarów w transakcjach hipotecznych.

Sowiety i Sprawa Berlina

Rosja Sowiecka stara się odzyskać z powrotem głos w zarządzie Zachodniego Berlina, który straciła po opuszczeniu Komendatury, która spełniała rolę najwyższej rady wojskowej czterech mocarstw okupacyjnych po rozpoczęciu blokady na przełomie 1948-1949 roku.

Podczas ostatnich rozmów czterech mocarstw co do przyszłego statusu Berlina, Rosjanie wystąpili z propozycją uruchomienia w Zachodnim Berlinie sowieckiej misji dyplomatycznej.

W kołach politycznych Zachodniego Berlina przypuszcza się, że Rosjanie występują z tą propozycją mają nadzieję na użycie takiej misji dyplomatycznej do poddania Zachodniego Berlina ponownie pod kontrolę czterech mocarstw, ale w tym samym czasie odmawiają Zachodnim Aliantom jakiegokolwiek udziału i głosu w administracji Wschodniego Berlina.

W tych samych kołach uważa się, że jest więcej niż prawdopodobne, aby państwa alianckie zgodziły się na tego rodzaju chytłą ofertę sowiecką.

Losy Dubczeka

Londyn (DP) — Dziennik zachodniemiecki opublikował niedawno dokonana w Wielki Czwartek br. pod Bratysławą fotografię przedstawiającą sześciu robotników leśnych zarządu lasów państwowych w Krasnarach na Słowacji. Jednym z tych robotników — jak twierdzi ten dziennik ("Bild Zeitung") — jest Aleksander Dubczek.

Radio Praga sprostowało tę wiadomość oświadczając, że fotografia jest sfałszowana, a agencja Reutersa otrzymała od sekretarza kompartii w Pradze Kapeka zapewnienie, że Dubczek otrzymał posadę szefa departamentu mechanizacji w zarządzie lasów w Bratysławie.

Fiasko Hodowli w Gospodarstwach Państwowych w Polsce

Warszawa, (D.P.) — Dyrektor inspektoratu PGR-ów (państwowych gospodarstw rolnych) przyznał w wywiadzie radiowym, że w obecnej krytycznej sytuacji na "rynku mięsnym" w kraju PGR-y pozostają w hodowli daleko w tyle za gospodarstwami indywidualnymi, zarówno w hodowli trzody jak i bydła. Oczywiście, zapewnił dyrektor, — planujemy budowę zmierzających do gospodarczego podniesienia hodowlanych i chcemy czerpać z doświadczeń nowoczesnej gospodarki hodowlanej, która w świecie poszła daleko naprzód.

Ale tymczasem — kontynuował — zanim te gospodarstwa "w najbliższych latach" zaczną funkcjonować, "staramy się" podnieść hodowlę, — zwłaszcza trzodę, na działkach przyzagrodowych pracowników PGR-ów. Dotychczas nie wolno było hodować świń na PGR-owskich działkach — tzw. przyzagrodowych.

Anglia Ostrzega Przed Rakietami ZSRR

Londyn (CST) — Angielski minister spraw zagranicznych, Douglas Home ostrzegł Zachodnią Europę przed niebezpieczeństwem wzrastających militarnych sił sowieckich w krajach Wschodniej Europy. Minister położył zwłaszcza nacisk na rozbudowę sowieckich sił rakietowych, średniego zasięgu, które są zdolne do osiągnięcia wszystkich krajów Zachodniej Europy. Ponadto podkreślił, że sowieckie siły konwencjonalne we Wschodniej Europie są stale zwiększane. Home twierdzi, że obecnie równowaga sił w Europie została złamana na korzyść bloku wschodniego.

Śluby w Warszawie

Warszawa. — W okresie świątecznym br. ponad 500 par stanęło na ślubnym kobiercu w warszawskich urzędach stanu cywilnego. W samym tylko "Pałacu Ślubów" na Starym Mieście, wstąpiło w związku małżeńskie 120 par. W ub. roku w okresie świątecznym odbyło się ponad 430 ślubów.

★ AUTA

'69 PONTIAC — 774-8210 — 334-2558

★ DOMY

13 DELUXE APTS.
Foyer entries.
\$19,000 annual gross. Asking \$95,000. Near St. Basil Parish.
Mortgage available.
HELLER & CO.
CO 4-1123

PRZEZ WŁAŚCICIELA 2x4, po 2 sypialnie w każdym, 3800 na zachód—3200 północ, wyremontowany wewnątrz, 30 stóp parcela, garaż na 2 auta — NE 1-5286.

★ DO WYNAJĘCIA

OBOK Parku 4 pokoje, ogrzewanie. Umiarkowanie. 1502 N. Kedzie Parkway.

★ MILWAUKEE, WIS.

★ PRACA ŻENSKA

NIGHT
CLEANING WOMAN
12 midnight to 8 A.M. \$2 hour plus fringe benefits.
Apply in person after 2 P.M.
PIECES OF EIGHT
550 N. Harbor Drive
Milwaukee, Wisc.

★ PRACA MĘSKA

DISPATCHER

Opportunity is knocking if you have the ability to handle truck driver. You must be knowledgeable with dispatch procedures and know the city and outlying areas. Excellent opportunity for the right person.

Our company offers excellent group insurance and yearly bonus.

Salary commensurate with background.
PLEASE CONTACT
Mr. A. Galassini
758-4411

Interview Mon. thru Fri.

8 A.M. to 4:30 P.M.

Clark Transport
Company, Inc.
Route 30 and
Glenwood Dyer Rd.
Chicago Heights, Ill.

SPRING FITTER

Thriving Western Michigan auto-truck spring shop, immediate opening. Good salary, bonus with excellent working team. Moving expenses. Related experience considered.

Call Collect
616-243-2131

HANDYMAN

Lite Work
Full time, 5 day week. Must be dependable and sober.

Call MRS. KELLY
647-8844

Weller's Motor Lodge
Niles, Ill.

JANITOR EXPERIENCED

Waukegan Hi-Rise Apt. Bldgs.
Reliable, references required.
Salary plus apt.

DRAPER & KRAMER
761-8150

INSURANCE SALESMEN

Need 3 debit agents, experience helpful but not essential. We will train you. Car necessary. Salary and commission.
Interviews 9 a.m. to 1:30 p.m.

9405 S. Ashland Ave.
445-2600

5125 W. 5th Ave., Gary
219—949-1800

Garage and/or Remodeling Crew YEAR ROUND WORK Call 532-1070

★ PRACA ŻENSKA

COOK

St. Lawrence Monastery
77th and Central
GL 8-6900

We Need You!! LIVE IN COMPANIONS HOUSEKEEPERS — MAIDS (Domestics) FULL or PART TIME Call 332-6707

UPJOHN—HOMEMAKERS
22 W. Monroe St.

HOSTESS EXPERIENCED

Call
785—7474

Inglennook Restaurant

★ Pomoc Domowa

SPRZĄTACZKA potrzebna do matniestwa raz w tygodniu, trochę angielskiego, północny-zachód. 267-4220

★ PARCELE

PARCELA
NA POLN.-ZACHODNIE
10 akrów w okrogu farmerskim przy bitym drodze. Pieszy dystans do szkół i miasta. Na inwestycję lub emeryturę. \$1,850 za akr. Doskonałe raty.
231-1025

★ KONTRAKTORZY

Zróbcie Raz — A Dobrze!
Roboty ciesielskie, obicia, dachy, fugowanie, kanalizacja, cementowanie, podpory, malowanie, rynnę. KOMPLETNE PRZERÓBK! Reparaty, wewnątrz i zewnątrz. Od kontynów do piwnicy! w mieście i poza miastem.
489-5000

★ RUMMAGE SALE

RUMMAGE sale, Grace Lutheran Church, 2725 N. Laramie, na dole, pod kościołem, w środę, 12 maja, 9 rano do 7 wieczorem.

★ RUMMAGE SALE

St. John's Lutheran Church
1235 Wilmette Ave.
Wilmette

CZWARTEK, 13 MAJA,
7 RANO do 5 PO POŁ.
Darmo transport
ze stacji "L" Linden.

★ ZGUBY

ZGUBIONO dokumenty oraz zieloną kartkę na nazwisko Leokadia Regina Wasilewska. Łaskawego znalazcę prosimy dzwonić: — 267-7693.

Drukarze Czterech Dzienników Lokalnych Uzyskali Podwyżkę Płac

Członkowie Chicago Typographical Union zatrudnieni w czterech większych dziennikach lokalnych w Chicago, zatwierdzili nową ważną na okres dwóch lat ugodę z Chicago Newspaper Publishers Association.

Ugoda ta zatwierdzona została 503 głosami do 332. Nowy kontrakt domaga się podwyżki płac drukarzy o \$51 tygodniowo i dodatkowe benefity wyższe o \$7,75 — rozłożone na okres dwuletni. Według wygasającego kontraktu, poprzednia płaca wynosiła — \$188 tygodniowo dla pracujących w dzień, a dla pracowników zatrudnionych w nocy, płacę wyższą o 4 procent.

Nowa podwyżka ma podwyższyć obecną płacę drukarzy o 30 dol. tygodniowo, ważną wstecz od dnia 15 stycznia, zaś 21 dol. dalszej podwyżki tygodniowo ważnej od dnia 15 stycznia następnego roku.

Umowa ta dotyczy ponad 1,500 drukarzy i pomocników (czeladników) zatrudnionych w następujących czterech lokalnych dziennikach — Chicago Tribune, Today, Sun-Times i Chicago Daily News. Wśród ważnych punktów umowy znajduje się w nowym kontrakcie przeszkolenie do innego zawodu pracowników zwolnionych z powodu automatyzacji metod produkcyjnych, zapewnienie czterech tygodni wakacji po dwóch a nie jak dotąd po czterech latach pracy itp. Głosowanie odbyło się w niedzielę, od 3 do 6:30 po południu w lokalu pnr. 205 W. Wacker dr. Przypuszczalnie nowa ta ugoda stanie się wzorcową dla kontraktów dla pracowników takich pism jak: — Wall Street Journal i Daily Racing i może wywrzeć oddźwięk na prowadzonych rozmowach w sprawie kontraktów w innych pismach lokalnych.

Wystawa Grup Etnicznych w McCormick Place

Organizatorem Jest Rada Emerytów Polsko-Amerykańskich w Chicago

Z inicjatywy Ariel Council of Senior Citizens of Chicago, zorganizowana będzie w McCormick Hall Wystawa Grup Narodowościowych z udziałem grupy polskiej. Na wystawie tej zobaczymy stoiska — różnych narodowości, prezentujące ich dorobek kulturalny, z uwzględnieniem kultury folklorystycznych. — Polska grupa na tej ciekawej i barwnej Wystawie reprezentować będzie Kiosk Polski urządzony staraniem Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów w Chicago z udziałem znanej artystki i miłośniczki polskiego folkloru p. Ireny Bator.

Wystawa będzie czynna od czwartku 13 maja do niedzieli 15 maja w McCormick Hall. Dojazd bardzo wygodny kolejką ze stacji Milwaukee Congress przy 22 ulicy, skąd będą autobusy, które dowiozą na miejsce. Można również dojechać autobusem po Cermak, aż do samego budynku McCormack Hall przy jeziorze.

Wystawa będzie czynna w czwartek, piątek i sobotę od 12 do 9 wieczorem, zaś w niedzielę, 15 maja, od 12 do 7 p.m. Wstęp \$1,50 lub 75c dla emerytów posiadających bilety ulgowe, wydawane wszys-

kim członkom Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów. Prosimy zapamiętać, że stoisko polskie na Wystawie nosi numer 229 i będzie dobrze zaopatrzone w różne artystyczne wyroby polskiego rzemiosła ludowego, jak również w przedmioty artystyczne, które będzie można nabyć na miejscu. W stoisku będą stałe dyżury członkinie Polsko-Amerykańskiej Rady Emerytów udzielając zwiędającym potrzebnych informacji.

Wystawa pomyślana została jako dokument trwalej więzi kulturalnej, jaka łączy obywateli większości Amerykanów z krajem ich pochodzenia, z kulturą tegoż kraju i jej wkładem do kultury amerykańskiej.

Rada Emerytów Polskich w Chicago zaprasza całą Polonię do zwiedzenia Wystawy, którą zapowiada się ciekawie. — Prosimy o odwiedzenie polskiego kiosku, gdzie będą serdecznie powitani.

Przypominamy, że wystawa odbędzie się w dniach od 12 do 15 maja w McCormick Hall, od 12 do 9 p.m. (w niedzielę do 7 p.m.) Rada Emerytów Polskich w Chicago z prez. St. Piotrowiczem na czele apeluje do całej Polonii o poparcie tej Wystawy.

Wzrost Sprzedaży Amerykańskich Samochodów w Kraju o 10.5 Proc.

Sprzedaż amerykańskich samochodów na rynku wewnętrznym w miesiącu kwietniu br. wzrosła o 10.5 proc. w porównaniu z kwietniem roku ubiegłego. W tym samym okresie porównawczym sprzedaż samochodów importowanych wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 3 procent. Ogółem wszystkich krajowych i importowanych samochodów, w ubiegłym miesiącu sprzedano 878,243 w porównaniu z 794,766 w kwietniu 1970.

W 1970 roku w kwietniu sprzedano w kraju 690,954 samochodów amerykańskich, w tym roku sprzedano ich 736,220. Sprzedaż amerykańskich samochodów produkowanych za granicą wzrosła z 10,020 do 17,999.

Samochodów zagranicznej produkcji w kwietniu ubiegłego roku sprzedano w US. 93,792 natomiast w ub. miesiącu sprzedaż ta wyniosła 124,024. Procentowo sprzedaż pojazdów amerykańskich w porównaniu z pojazdami importowanymi obcej produkcji zmalała z 87 procent w roku ub. do 84 procent w bież. roku. Rozważając oddzielnie, import samochodów produkowanych przez 3 największe amerykańskie firmy poza granicami kraju wzrósł o 1 procent, podczas gdy import samochodów obcych firm wzrósł o 12 do 14 proc., w zależności od firm.

Sprzedaż samochodów małych i średniej wielkości produkcji krajowej wzrosła z 117,613 w kwietniu ub. roku, do 159,703 w ub. miesiącu. Chevrolet "Vega" osiągnął w minionym miesiącu rekordową sprzedaż — 27,411 i po raz pierwszy przesiadł pod tym względem małego "Forda" — "Pinto", którego w kwietniu br. sprzedano 23,487 egzemplarzy.

Japońska firma "Datsun" zanotowała w ub. miesiącu

wzrost sprzedaży na amerykańskim rynku o ponad 200 procent. Samochodów tej firmy sprzedano 18,760 podczas gdy rok temu sprzedano zaledwie — 6,037. Robert Link, przedstawiciel Datsuna w US oświadczył, że popyt na tego typu samochody był i w ub. roku, lecz podaż nie była dostateczna. Obecnie w porównaniu z rokiem ubiegłym, ilość przedstawicieli handlowych koncernu Datsun wzrosła z 706 do 914. Link dodał jednak, że utrzymanie koniunktury ekspansji Datsuna w sprzedaży procentowo jest raczej wykluczone ze względu na trudności transportowe samochodów z Japonii.

General Motors i Chrysler Corp. zanotowały blisko 10-procentowy wzrost sprzedaży aut wyprodukowanych w kraju. Również Ford zanotował wzrost sprzedaży z 115,80 w kwietniu ub. roku do 94,712 w ub. mies. American Motors zanotowała najmniejszy wzrost popytu na jej samochody. W roku ubiegłym sprzedała ona 20,116 samochodów, natomiast w roku bież. w kwietniu 22,574.

Ogólnie za 4-ry pierwsze miesiące roku 1971 w Stanach Zjednoczonych sprzedaż samochodów, produkcji krajowej jak i zagranicznej, wzrosła o 12.1 procent i wynosi 3,200,923. W roku ub. w tym samym okresie sprzedano 2,853,346 samochodów. W tym roku ogółem sprzedaż amerykańskich samochodów wyniosła 2,713,327 to jest: prawie o 300,000 więcej niż w ciągu 4-ech pierwszych miesięcy roku ubiegłego.

Import Wielkiej Trójki — (General Motors, Ford, Chrysler) wzrósł z 48,008 ub. roku do 66,552 br. Import zagranicznych pojazdów wzrósł jak na razie z 331,950 do 421,044.

Gubernator Ogilvie o Zwiększeniu Opieki Nad Dzieckiem

Budżet Dept. Opieki Wzrósł w Ciągu 3 Lat z \$36 Mln. Do \$82 Mln.

Gubernator Ogilvie w specjalnym oświadczeniu, do Gen. Zgromadzenia w dniu 6-tym maja podał wyniki pracy Departamentu Opieki Nad Dzieckiem i Rodziną, wykazujące znaczną poprawę od roku 1969 oraz przedłożył nowe zalecenia. 400 tysięcy dzieci w Illinois korzysta codziennie z pomocy stanowej, jak: pomoc lekarska dla chorych dzieci; nauka Braille dla niewidomych; umieszczenie bezdomnych w domach opiekuńczych (foster parents). Wyżej wymieniona pomoc była i jest udzielona przez władze stanowe tradycyjnie, ale to nie jest wystarczające — czytamy w oświadczeniu gubernatora — dzieci potrzebują coraz większej pomocy, gdyż na każdych 12 dzieci przypada jedno pozabawione ojca lub matki. Ilość rozwodów wzrasta, tak jak wzrasta liczba rodziców w opuszczających dzieci, zwłaszcza w dzielnicach zamieszkałych przez ubogich. Sprawozdania nadsyłane przez lekarzy, nauczycieli i policję wykazują wzrost dzieci maltretowanych i okaleczonych przez rodziców tak w ubogich jak i dobrze prosperujących dzielnicach. Dzieci opóźnione w rozwoju umysłowym stanowią jeszcze inną kategorię, która wymaga specjalnej opieki. Dokonałmy — mówi gubernator Ogilvie — wiele w ciągu 2 lat, wystarczy porównać cyfry w roku szkolnym 1968-69 wydano w szkołach bezpłatnych lub po niskiej cenie śniadania 7,108,501; w r. 1969-70 — 35,742,965. W ramach pomocy rodzinom z dziećmi na utrzymaniu, w 1968 r. 18% dzieci otrzymywało bezpłatne lub po niskiej cenie śniadania; w 1970 95% dzieci, w ciągu ostatnich 2-ch lat stan Illinois, który znajdował się w skali krajowej na 41 miejscu, zajmując obecnie jedno z pierwszych 5-ciu. Budżet Dept. Opieki nad Dzieckiem i Rodziną zwiększył się w ciągu 3-ich lat z \$36 mln. do \$82 mln. co umożliwiło utworzenie wielu ośrodków dzienniej opieki, śniadanie i wzmoczoną pracę agencji adopcyjnych, starających się o znalezienie przybranych rodziców dla sierot.

Oskarżenia o Kradzież w Carson Pirie Scott

Dwaj mężczyźni i dwie kobiety, w tym strażnik ochronny z firmy Carson Pirie Scott and Co., oskarżeni o rabunek \$13,000 dnia 1 maja w sklepie tej kompanii w śródmieściu, stają dziś w sądzie South Felony.

Dwie kobiety — 25-letnia Shwalee (Pamela) Bridges, z pnr. 6008 So. Halsted ul., i 25-letnia Vicki Gayles, z pnr. 759 S. Phillips Ave., które są na wolności za kaucją po \$1,000 — zostały ujęte przez policję w sobotę. Nieco później aresztowano dwóch mężczyzn należących do znowy. Strażnik — 42-letni William Knight, z pnr. 6846 S. Green ul., który uplanował cały rabunek przeprowadzony później w szczegółach, jest na wolności za kaucją \$10,000. Czwartym osobnikiem jest 39-letni Richard Jasper, który przebywa w więzieniu.

Wandale Uszkodzili 175 Pomników Na Cmentarzu

W niedzielę, w godzinach rannych wandale przewrócili 175 pomników na cmentarzu św. Bonifacego pnr. 4901 N. Clark St. Kilka pomników zostało poważnie uszkodzonych, szczególnie 20, z piaskowca, z okresu 19 wieku. Zarządzający cmentarzem powiedział, że pomniki z granitu można naprawić, z piaskowca natomiast są zbyt zniszczone. Wandelizm został wykryty przez pracownika cmentarza, Jacoba Muellera. Zniszczenia dokonano w północno-zachodniej części cmentarza, otoczonej ogrodzeniem wysokości 6 stóp. Policja prowadzi dochodzenia, badając podejrzanych, grupę nieletnich, którzy w ostatnich czasach wspinali się na ogrodzenie i zaczęli pracownikom cmentarza.

Przedstawiciele Archidiecezji Chicagowskiej, która jest właścicielem cmentarza św. Bonifacego, mówią że jest to największa strata od 3-ich lat, kiedy na cmentarzu Calvary wandale uszkodzili przeszło 200 pomników.

W niedzielę, w godzinach rannych wandale przewrócili 175 pomników na cmentarzu św. Bonifacego pnr. 4901 N. Clark St. Kilka pomników zostało poważnie uszkodzonych, szczególnie 20, z piaskowca, z okresu 19 wieku. Zarządzający cmentarzem powiedział, że pomniki z granitu można naprawić, z piaskowca natomiast są zbyt zniszczone. Wandelizm został wykryty przez pracownika cmentarza, Jacoba Muellera. Zniszczenia dokonano w północno-zachodniej części cmentarza, otoczonej ogrodzeniem wysokości 6 stóp. Policja prowadzi dochodzenia, badając podejrzanych, grupę nieletnich, którzy w ostatnich czasach wspinali się na ogrodzenie i zaczęli pracownikom cmentarza.

Przedstawiciele Archidiecezji Chicagowskiej, która jest właścicielem cmentarza św. Bonifacego, mówią że jest to największa strata od 3-ich lat, kiedy na cmentarzu Calvary wandale uszkodzili przeszło 200 pomników.

Około 200 Tys. Uczestników Wzięło Udział w Marszu Przeciwko Głodowi

Około 200,000 osób przeszło przeciętnie do 30 mil w chigagomskim rejonie w ramach zbiorowego marszu przeciwko głodowi. Firmy przemysłowe, handlowe i inni współorganizatorzy marszu przekazywali dotacje na ogólny fundusz do jednego centa do \$100 za każdą milę przebytych przez uczestnika marszu. W ten sposób zdołano zebrać w dniu wczorajszym blisko \$1.5 miliona. Wśród 133 podobnych marszów w całym kraju największy sukces odniósł marsz w chigagowskiej metropolii. Uczestnicy, w liczbie od 176,000 do 220,000, wyruszyli z 12-tu punktów na terenie miasta i przedmięści. W całym kraju w niedzielny marsz w ramach walki z głodem udział wzięło, przypuszczalnie 487,000 osób. Ponadto w sobotę w podobnych marszach wzięło udział 152,000 osób. W 50-ciu krajach zorganizowano podobny marsz, który w sumie zgromadził 4 miliony osób. Od meżów stanu do hipiesów, Uzbierano w ten sposób na szlachetny cel \$5.1 miliona w samych Stanach Zjednoczonych. Na trasie marszu rozmiesz-

cowników przybywających z innych stanów; 5) przyznanie \$7 mln. (100 procent więcej niż obecnie) na specjalne dzienne ośrodki dla opóźnionych w rozwoju umysłowym oraz dla umysłowo chorych dzieci.

Ogilvie zaznaczył, że stan spodziewa się znaleźć stałe miejsce zamieszkania, za pomocą adopcji, dla 1,200 dzieci co oszczędzi stanowi \$42 mln. z sumy wydawanej na sierocińce.

Dziennie ośrodki opieki są niezbędne — oświadczył gubernator: zwiększenie pomocy Opieki Społecznej dla matki, mającej dzieci na utrzymaniu nie jest rozwiązaniem, gdyż wiele matek chce pracować, a nie może, gdyż nie ma z kim zostawić dzieci. Dziennie ośrodki opieki niezbędne są zarówno dla biednych rodzin jak dla tych, o średnim i większym dochodzie. Jest to korzystne zarówno dla rodziców jak dla dzieci.

Wzrost Popytu Na Markę Niemiecką

Pod koniec ubiegłego tygodnia zaznaczył się w Chicago znaczny wzrost popytu na markę niemiecką w związku z kryzysem walutowym w Europie. Amerykanie wyjeżdżający do Europy chcieli zapatrzyć się w markę niemiecką, zamiast dolarów, gdyż w ostatnim tygodniu marka niemiecka była w Europie mocniejszym środkiem płatniczym od dolara.

W ubiegły piątek kantor wymiany obcej waluty na lotnisku O'Hare wyżył się wszystkich zapasów marki niemieckiej, franka szwajcarskiego i guldena holenderskiego. Z powodu zwiększonego popytu na markę niemiecką w ciągu południa w piątek podniósł się kurs marki niemieckiej do tego poziomu, że do południa jeszcze płacono za \$100 360 marek, a po godzinie 12-iej tylko 350 marek za \$100.

Również rzecznik Continental Illinois National Bank w Chicago, który to bank operuje kioskiem wymiany walut na lotnisku O'Hare, oznajmił, że także w banku w śródmieściu zabrakło w piątek marek niemieckich do wymiany, a w sobotę zapasy marek zostały wyczerpane w dwóch innych wielkich bankach w Chicago, które operują obcą walutą.

Podróźni, którzy wracali z Europy podczas ubiegłego "week-endu" powiedali, że w Europie były trudności wymiany obcych walut na dolary z powodu niepewności kursu.

Papież Pochwala Marsze Przeciw Głodowi

Papież Paweł VI pochwalił wczoraj odbyte w całym świecie "marsze przeciwko głodowi", nazywając je "akcją konstruktywną", zamiast protestów negatywnych, rewolucyjnych i dekadentkich.

Papież przemówił do kolumny marszowej w Rzymie, która wypełniła Plac św. Piotra w sile około 60,000 osób. Światowe marsze przeciwko głodowi były koordynowane przez Organizację Żywności i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych z siedzibą w Rzymie.

Te marsze są oznaką świadomości jedności rasy ludzkiej i solidarności wśród narodów — powiedział Papież. Marsze odbyły się w 600 miastach 50 krajów, w których wzięło udział łącznie ponad 4 miliony ludzi.

Sponsorzy tych marszów zobowiązali się płacić za każdą milę marszu. Wszędzie były robione zbiórki pieniędzy na pokrycie tych kosztów w marszu. Oszacowano, że wczoraj w marszach przeciwko głodowi pochody przebyły 35 milionów mil.

Do kolumny marszowej w Rzymie Papież powiedział do słowni: "Bracia i siostry — idźcie naprzód odważnie i zdecydowanie. Odbijajcie marsze w walce o wolność, sprawiedliwość i pokój dla wszystkich ludzi w świecie. Niechaj przykład i łaska Chrystusa będzie z Wami."

Wyróżnieni Kadeci ROTC

Czterech kadetów z ROTC, studentów Uniw. Loyola, zostało wczoraj wyróżnionych meadami Chicago Tribune za wzorowe ukończenie kursów z wiedzy wojskowej. Nazwiska tych kadetów są następujące: Patrick J. Keane, Michael Hess, Casimir Lorenc i Christopher O'Hearn.

Zatwierdzono Ustawy Dotyczące Weteranów, Emerytów i Izraela

W środę Senat stanowy zatwierdził wniosek ustawy zezwalającej weteranom rozpoczęcie studiów wyższych jeszcze przed zwolnieniem ze służby wojskowej. Weterani po powrocie do kraju będą mogli rozpocząć studia o przyjęcie ich na studia. Będą oni mogli również zdobywać wykształcenie na prywatnych uczelniach. Jak dotychczas czesne było pokrywane tylko na uczelniach stanowych.

Senat zatwierdził również wniosek obniżenia opłat za prawo jazdy dla osób powyżej lat 65 z \$3.00 do \$2.00. Zatwierdzono także ustawę zezwalającą firmom bankowym i pożyczkowym inwestowanie kapitałów w bondach państwowych Izraela. Zaakceptowano wniosek ustawy zezwalającej osobom spoza Illinois głosować na prezydenta po upływie 30 dni od momentu zamieszkania w precynty Illinois. Dotychczas terminem było 60 dni.

Również w środę specjalny podkomitet senacki rozpoczął obrady nad wnioskiem unieważnienia wyboru dwóch republikanów senatorów w czasie elekcji 3-go listopada 1970 roku. Jeżeli podkomitet przyjmie wniosek, który następnie zostałby zatwierdzony przez Senat, sen. Donald D. Carpenter (E. Moline) oraz sen. Meade Baltz (Joliet) zostaną usunięci z Senatu a na ich miejsce zostaną przyjęci ich oponenci demokracji. Według oficjalnych przebiegów głosów Carpenter pokonał w wyborach demokratę Williama Armstronga różnicą

322 głosów a Baltz, LeRoy Van Byne różnicą 233 głosów. Jeżeli dwóch republikanów zostanie zastąpionych w Senacie demokratami wówczas większość demokratów wzrosłaby do 31 podczas gdy stan republikanów zmalałby do 27.

Nieoficjalnie komunikaty donoszą jednak, iż istnieje duża możliwość, że obaj republikanie będą mogli pozostać w Senacie ponieważ demokraci mogą obawiać się ryzyka przegranej sprawy w czasie głosowania. W chwili obecnej przy stanie 29 do 29 demokraci stanowią większość dzięki faktowi, że wicegubernator stanu Paul Simon, który z urzędu jest przewodniczącym Senatu, jest demokratą. Może on odczą decydujący głos w przypadku kiedy głosowanie według linii partyjnych jest w 100 proc., tj. przy stanie głosowania 29-29. Demokraci obawiają się, że niektórzy senatorzy z ich partii głosowaliby z republikanami. Wśród nich najczęściej wymieniana jest demokratę z Chicago, sen. Richard H. Newhouse.

Rozprawa Sądowa o Drzewa

Sądowa rozprawa przeciwko 12tu studentom Northern Illinois University, których aresztowano w marcu, kiedy starali się przeszkodzić kompetentnym władzom w wyciananiu drzew została odłożona do dnia 28 maja br.

Oskarżonym zarzuca się nielegalne przebywanie na zabronionym terenie. Studentci nie przyznają się do winy. Prokuratura postanowiła dokładnie zbadać po raz wtóry przebieg zajścia.

Kłopoty w Sprawie Głosu Dla 18-Letnich

Przywódca większości w stan. Senacie Cecil Partee (D-Chicago) oświadczył w niedzielę, iż jego demokraci ubiją republikanów wniosek wstrzymujący studentów od użycia prawa głosu dla 18-letnich dla zawiadnięcia władz lokalnych w kolegiach i miasteczkach uniwersyteckich.

Na ten temat spodziewana jest istna batalia w legislaturze, między obu partiami. Rządzący Izby Poselskiej (republikanów) grozi za blokowaniem ratyfikacji w sprawie przyznania głosu dla 18-letnich, jeśli ich wniosek w sprawie miast uniwersyteckich nie zostanie uchwalony.

Generalne Zgromadzenie już stoi w obliczu dwóch spraw kontrowersyjnych. Demokraci murzynscy zagrozili wyjściem z sali, kiedy jutro Wiceprezydent Agnew będzie otwierał połączoną sesję. W środę zaś liberalowie i konserwatyści w obu partiach zetrą się na przesłuchaniach komitetów w sprawie wniosku przedstawionego przez posła Roberta Man (D-Chicago), który domaga się zakończenia wojny wietnamskiej przez nadanie wojskowemu z Illinois prawa do odwołania służby w wojsku.

Zastrzelony w Tawernie

Policja zastrzeliła jednego złodzieja i aresztowała jego spółnika w tawernie Adams Lounge, pnr. 2168 W. 11-ta ul. w Gary, Indiana. Obaj włamali się do tawerny przez boczne wejście, w niedzielę rano i ustawili przy drzwiach kilka skrzynek z wódką, gdy naskutek sygnału alarmowego przybyła policja. Zabity został Kenneth Flornoy, lat 19, zam. 1217 Garfield ul., Gary. Aresztowano i oskarżono o kradzież i włamanie Miltona Colemana, lat 30, zam. 2808 W. 8 ul., Gary, Ind.

RECITAL AKTORSKI

Elżbieta Barszczeńska
Wiencysław Gliński



TYLKO 1 WYSTĘP
DZIŚ!!
SALA TRÓJCOWA
Godz. 7:30 Wiecz.

"Fireyk w Złotach"
"Świeczka Zgasła"
Fredry i inne
polskie komedie.

POLSKA
Fabryka pod
BIAŁYM ORŁEM
61 Rok w Wiernej Służbie
Polonii od roku 1910



polecamy jako
Najlepszy Prezent
Dla Nowożeńców

na "Shower Party"
KÓLDRY z WELNY
PIERZA i PUCHU
oraz PODUSZKI

- Kóldry robimy na zamówienie darmo, gdy kupicie u nas materiał.
- Mamy wielki wybór importowanych wspaniałych pierz i puchu.
- Na poczekaniu przerabiamy Wasze stare kóldry i pierzyny, tak, że wyglądają jak grzejniki jak nowe — możecie patrzeć jak to robimy w Waszej obecności.
- Również darmo czyszcimy pierze przez siatkę przy przerwaniu Waszych kólder i pierzyn.
- Darmo zabieramy od Was z domu i dostarczamy do Was po wykonaniu zamówienia.

White Eagle Quilt
& Pillow Mfg. Co.
1416 W. CHICAGO AVE.
TEL. MO 6-1968